PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | PIĄTEK 31 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU | NR. 300 (875)

W obronie wolności i pokoju

jednoczą się siły demokratyczne narodów świata

Przemówienie Wicemarszałka Sejmu tow. Romana Zambrowskiego

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w debacie nad expose Premiera — zagrał głos tow. wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski.

Klub poselski Polskiej Partii Robotniczej przyłącza się całkowicie do analizy sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, zawartej w exposé Prezesa Rady Ministrów — rozpoczyna tow. wicemarszałek Zambrowski. Nic tak nie charakteryzuje ogromnej siły, jaką przedstawia nowy ustrój Polski Ludowej, jak fakt niezwykle szybkiego tempa naszej odbudowy gospodarczej. Siłę tę wyzwoliły reformy społeczne, przeprowadzone przez obóz demokracji ludowej oraz ujęcie życia gospodarczego w rytm gospodarki planowej. Właściwości naszego ustroju gospodarczego zrodziły też ruch współzawodnictwa pracy w klasie robotniczej, ruch, który ma wszystkie szanse, by stać się główną dźwignią wzrostu dobrobytu mas ludowych. Ruch współzawodnictwa pracy ma znaczenie nie tylko gospodarcze, ma on również znaczenie społeczne i wychowawcze, ponieważ kształtuje nowy, świadomy stosunek do pracy i do Państwa Ludowego.

Omawiając wyniki walki ze spekulacją, wicemarszałek stwierdza, że na gruncie stałego wzrostu masy towarowej, wzrostu produkcji i wydajności pracy, przy jednoczesnym rozwoju handlu państwowego i spółdzielczego, akcja ustalania i kontroli cen dała wyniki, wzrosły płace realne i to zarówno na skutek wzrostu płac nominalnych, jak i obniżki cen towarów przemysłowych i produktów rolnych. Zahamowany został wzrost faktycznych marż zarobkowych w handlu w wielu zaś dziedzinach osiągnięto obniżenie kupieckiej marży zarobkowej. Mówca akcentuje rolę czynnika społecznego w walce ze spekulacją, podając, że w wyniku tej akcji sporządzono 33 tysiące protokułów i wyznaczono grzywny ponad 350 milionów złotych. Bitwa o handel nie jest jednak jeszcze zakończona i koniecznym jest pogłębienie kontroli. Osiągnięcia organów skarbowych w dziedzinie zwiększenia dochodów Państwa są bardzo poważne, jednakże w dalszym ciągu stoi zagadnienie ujawnienia dochodów wymykających się spod opodatkowania i należytego kierownictwa społecznymi czynnikami lustracyjnymi.

Wiemy o tym, że jesteśmy w dużej mierze zdani na własne siły — podkreśla mówca — dlatego też musimy wykorzystać nasze olbrzymie rezerwy ,przede wszystkim przez podnoszenie wydajności pracy i usprawnienie aparatu państwowego i gospodarczego.

Zacieśnienie współpracy PPR i PPS

Istnieje ścisła zależność między naszymi osiągnięciami gospodarczymi a sytuacją polityczną — stwierdza mówca. — Im bardziej utrwala się stabilizacja polityczna, tym szybciej przezwyciężane są trudności gospodarcze. Nie jest przypadkiem, że ruch współzawodnictwa pracy rozwinął się najsilniej w ciągu ostatnich miesięcy w okresie największego zacieśnienia współpracy jednolitofrontowej między PPR i PPS, kiedy to współpraca ta w fabrykach i zakładach pracy rozwinęła się, jak nigdy przed tym. Nie jest też przypadkiem szybsze tempo odbudowy wsi w ciągu ostatnich miesięcy i osiągnięcie zadawalających wpływów z podatku gruntowego.

Na fakty te wpłynęło rozładowanie band i kurczenie się wpływów mikołajczykowskich na wsi, wzrost wpływów Stronnictwa Ludowego i jego ścisła współpraca z partiami robotniczymi. Stoją jeszcze przed nami ogromne zadania w dziedzinie rozwoju oświaty i kultury, ale jak długo rozwija się i krzepnie jedność stronnictw demokratycznych, możemy spokojnie patrzeć w przyszłość.

Zakłamanie i klęska Mikołajczyka

Wicemarszałek Zambrowski przechodzi do omówienia faktu ucieczki Mikołajczyka i jego współpracowników. Fakt ten należy do rzędu takich, których rozgłos znacznie przewyższa ich znaczenie — podkreśla od razu mówca. — Ucieczka ta nie wpłynie w sposób istotny na rozwój stosunków politycznych w kraju, rzuca jednak znamienne światło na procesy, zachodzące w obozie reakcji polskiej i stanowi wymowny komentarz do działalności podżegaczy wojennych na arenie międzynarodowej.

Pamiętamy wystąpienia Mikołajczyka i jego przyjaciół, zapewniające, że stoją oni na gruncie sojuszu polsko-radzieckiego, solidarności państw słowiańskich, że stoją na straży granic zachodnich i że sprzeciwiają się odbudowie Niemiec. Teraz z nieodpartą siłą nasuwa się pytanie, czy po to uciekli, by bronić za granicą naszych granich zachodnich i protestować przeciw polityce odradzania Niemiec? Nie trudno odpowiedzieć teraz na to pytanie Ujawniło się całkowicie oblicze oszusta agenta reakcji amerykańskiej, dla którego kategorie polskiej racji stanu i pojęcia pokoju, suwerenności narodowej i demokracji były tylko barwą ochronną.

Nasza partia — podkreśla z siłą mówca — już dawno przejrzała zakłamanie Mikołajczyka i jego współprcowników. Dlatego zwalczaliśmy z taką pasją i z taką ofiarnością jego kłamliwą demagogię, dlatego nieśliśmy niestrudzenie do mas ludowych prawdę o rzeczywistych celach mikołajczykowskiego PSL. Prawda ta ugrutowywała się coraz bardziej w społeczeństwie, przenikała nawet do szeregów stronnictwa Mikołajczyka, powodując w nim głęboki kryzys polityczny. Obecnie Mikołajczyk i jego przyjaciele zaciągnęli się jawnie do służby imperialistów amerykańskich i wrogów Polski odrodzonej — spod znaku Byrnesa i Dullesa i popełnili w ten sposób polityczne harakiri.

Nasz system demokracji dopuszcza istnienie sektora tzw. inicjatywy prywatnej i jego reprezentacji politycznej. PSL nie było jednak nigdy taką opozycją. Od pierwszej chwili sprzęgło się ono z siłami reakcji podziemnej i dążyło do przywrócenia panowania wielkich kapitalistów i obszarników. Od pierwszej chwili stało się ono reprezentantem wszystkich sił o orientacji anglosaskiej w Polsce, mimo, że orientacja ta była w sprzeczności z polską racją stanu. PSL stoczyło się w ten sposób do pozycji zdrady narodowej i ostatnia zdrada Mikołajczyka jest logiczną konsekwencją tego procesu.

Wicemarszałek tow. Zambrowski wywodzi dalej, że Polska Partia Robotnicza pozytywnie ustosunkowała się do działalności tej części kierownictwa PSL, która zmierzała do usunięcia grupy mikołajczykowskiej od wpływu na stronnictwo. Partia nasza — podkreśla mówca — śledzi uważnie wysiłki tych działaczy PSL, którzy dążą do całkowitego wyeliminowania elementów mikołajczykowskich ze stronnictwa, kto bowiem chciałby z nowym PSL budować na wczorajszych, zatwardziałych zwolennikach Mikołajczyka, ten wziąłby na siebie odpowiedzialność za tolerowanie rozgałęzionej piątej kolumny, agentury obcej penetracji politycznej i obcych wywiadów. I niech sobie panowie Wójcik i Bańczyk, Wójcicki i Nadobnik nie wyobrażają, że omami kogokolwiek ich słowne potępienie ucieczki Mikołajczyka. Nie może liczyć ani na krztę zaufania ten, kto w ciągu całych lat współpracował najściślej z agenturą wrogów Polski. Jedyne co mogą zrobić ci ludzie dla zmazania z PSL piętna wstecznictwa i zdrady narodowej — to usunąć się z życia politycznego Polski — stwierdza wśród oklasków mówca.

Ucieczka Mikołajczyka ma również i aspekt międzynarodowy. Ucieczka ta jest przyznaniem się reakcji anglosaskiej do bankructwa prób stworzenia sobie poważniejszego oparcia w społeczeństwie polskim. Należy tę ucieczkę widzieć na tle coraz bardziej brutalnych i

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)



Tow. Roman Zambrowski

Drugi dzień obrad Sejmu

WARSZAWA (PAP) — W dniu 30 bm. Sejm Ustawodawczy przystąpił do debaty nad exposé rządowym. Po przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia, do którego nie zgłoszono zarzutów, marszałek Kowalski udzielił głosu posłowi Grubeckiemu (SL).

Stanowisko Stronnictwa Ludowego

— Stronnictwo Ludowe, biorące udział w odbudowie Polski od samych, ciężkich początków, jako współgospodarz kraju, ustosunkowuje się do exposé premiera i całokształtu polityki oraz osiągnięć rządu pozytywnie — stwierdza poseł Grubecki.

Ucieczkę Mikołajczyka poseł nazwał nikczemną zdradą narodu. Przyjazd Mikołajczyka w roku 1945 rozbił jedność ruchu ludowego. Mikołajczyk w czasie pobytu w Polsce nie cofnął się nawet przed sojuszem z bratobójczymi bandami podziemia. Stronnictwo Ludowe zdawało sobie sprawę, że działalność wodza PSL-u jest ostatnim, przedśmiertnym zrywem przeszłości. Gra Mikołajczyka otwierała jednak powoli oczy chłopom, topniały szeregi jego zwolenników i wreszcie Mikołajczyk wrócił do tych, którzy go przysłali.

Omawiając stosunek SL do ostatniego orędzia biskupów, poseł Grubecki stwierdził, że *masy chłopskie są katolickie, ale przeciwstawią się szkodliwej działalności rozpolitykowanej części kleru. Napastliwą odezwę biskupów* chłopi traktują jako poparcie sił faszystowskich. Stronnictwo Ludowe liczy jednak na trzeźwość, patriotyzm i umiłowanie demokracji przeważającej części kleru.

S. D. za budżetem

Poseł Jodłowski (SD) deklaruje w imieniu swego klubu *całkowitą aprobatę dla dotychczasowych osiągnięć i polityki rządu*, za które Stronnictwo Demokratyczne ponosi współodpowiedzialność. Większa część przemówienia posła Jodłowskiego poświęcona jest zagadnieniom polityki zagranicznej. Poseł Jodłowski analizuje ponadto pozytywne i negatywne siły, działające w sektorze prywatnym, omawia zagadnienie płac i sprawy szkolnictwa oraz stosunek Stronnictwa do Kościoła. Zapowiada też zgłoszenie przez Klub Stronnictwa Demokratycznego projektu zmiany ustawy o zmianie prawa małżeńskiego w kierunku usprawnienia sporządzania aktów cywilnych.

Omawiając politykę zagraniczną Polski — mówca podkreśla przede wszystkim, że jest to *polityka obrony pokoju.*

Pos. Wycech o Mikołajczyku

Z zainteresowaniem Izba wysłuchała przemówienia posła Wycecha, występującego po raz pierwszy jako prezes Klubu Poselskiego PSL.

Rozprawia się on z całokształtem polityki poprzedniego prezesa stronnictwa i piętnuje jego zdradziecką ucieczkę. Analizując najbliższe perspektywy polityczne, poseł Wycech stwierdza ,że PSL nie może pozwolić sobie więcej na drogę walki i negacji.

Walki na przedmieściach Floriny

Wojska generała Markosa prowadzą zwycięską ofensywę. Wybory do rad narodowych na wyzwolonych terenach

BUKARESZT. PAP. Rumuński komitet pomocy Grecji wystosował do generała Markosa, dowódcy greckiej armi demokratycznej, telegram, wyrażający przekonanie, że w toczącej się obecnie walce zwyciężą greckie siły demokratyczne przeciwko imperializmowi.

RZYM. PAP. Rozgłośnia wolnej Grecji nadała komunikat głównego dowództwa demokratycznej armii greckiej, który stwierdza, że walki w okolicy miasta Metsovo toczą się w dalszym ciągu. Wysiłki armii rządowej zdobycia miasta spełzły na niczym. Metsovo pozostaje w dalszym ciągu w rękach armii demokratycznej.

Wskutek silnego natarcia oddziałów demokratycznych z Macedonii centralnej i zachodniej zdobyte zostały pozycje wojsk rządowych na przedmieściach miasta Florina. Pozycje te były silnie umocnione.

Ofensywa wojsk monarchistycznych w okolicach miasta Konitsa została odparta.

W Grecji środkowej oddziały demokratyczne rozproszyły kolumnę wojsk rządowych w pobliżu miejscowości Mentenitsa. Nieprzyjaciel zmuszony został do ucieczki, pozostawiając 17 zabitych i 30 rannych. W ręce oddziałów demokratycznych wpadło wiele sprzętu wojennego i amunicji.

ATENY. PAP. Na obszarach uwolnionych przez armię demokratyczną odbywają się wybory do rad narodowych. Wybory takie odbyły się w 6 miejscowościach Epiru i w prowincjach Pella i Kasteria. W wyborach wzięło udział około 95 proc. uprawnionych.

Reorganizacja rządu w Norwegii

OSLO. PAP. Rząd norweski został zreorganizowany. Utworzono nowe ministerstwo — ministerstwo handlu, na czele którego stanął dotychczasowy minister skarbu Erik Brofoss. Nowe ministerstwo przejmie agendy departamentów politycznego, finansowego i dewizowego, ministerstwa skarbu oraz departamentu eksportowego i importowego ministerstwa zaopatrzenia.

Ministrem skarbu na miejsce Brofossa został Olaf Meidalshagen, a na miejsce ustępującego ze względów zdrowotnych ministra rolnictwa Kristiana Fjelda mianowany został Olaf Jksvik. Dotychczasowy minister zaopatrzenia Oskar Torp został przewodniczącym klubu parlamentarnego Partii Pracy. Ministrem dostaw mianowany został Niels Hoensvald.

Drugi dzień obrad Sejmu Ustawodawczego

W obronie wolności i pokoju

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

bezceremonialnych metod dyplomacji dolarowej i jej skłonności do awanturniczych machinacji. Mikołajczyk ma podobno zająć miejsce obok dezertera z Węgier Nagy Ferenc i innych wysługujących się amerykańskim podżegaczom wojennym w tzw. zielonej międzynarodówce. Lepszego wyboru imperialiści anglosascy nie mogli dokonać.

Nie bez związku z tą sytuacją pozostaje działanie tych sił, które zmierzają do odegrania w Polsce roli analogicznej do chrześcijańskich demokratów de Gasperi'ego, czy francuskiej MRP. Chciałyby one wykorzystać uczucia religijne ludności dla celów politycznych. Spóźnione te próby skazane są na niepowodzenie. Masy pracujące w Polsce wiedzą, że siły te prowadzą do zrobienia ze swych krajów wasali imperializmu amerykańskiego i że torują drogę neofaszyzmowi.

Zawiedzione nadzieje

W ciągu trzech lat z górą istnienia odrodzonej Polski Ludowej — wywodzi dalej mówca — koła rządzące w Ameryce i Anglii usiłowały przeszkodzić w realizacji naszych słusznych postulatów międzynarodowych, a nawet niejednokrotnie usiłowały ingerować w nasze sprawy wewnętrzne. Wystarczy wspomnieć sprawę granic zachodnich, złota polskiego, korpusu Andersa, tzw. rządu londyńskiego i dziś jeszcze palącą sprawę powrotu Polaków z Westfalii. Wywołało to gwałtowne skurczenie się liczby zwolenników orientacji zachodniej w Polsce. W krajach anglosaskich atakowano szczególnie stanowisko Polski w sprawie planu Marshalla, stanowisko, które było obroną naszej suwerenności gospodarczej i politycznej. Nie żałował uszczypliwych uwag i pan Bevin. Dziś p. Bevin zmuszony jest do przyznania, że nie można odmówić słuszności twierdzeniu Polski, iż objęcie Niemiec planem Marshalla — oznacza uprzywilejowanie Niemiec.

Wzrost popularności ZSRR w Polsce

Nie wdając się w dociekania na temat pobudek, które skłoniły p. Bevina do tych interesujących wypowiedzi, należy stwierdzić, że tkwi w nich kropla goryczy, płynąca z zawiedzionych nadziei. Jeśli słusznie można mówić o wzrastającej niechęci do polityki kół rządzących w krajach anglosaskich, to jednocześnie można stwierdzić, że pomimo zadawnionych kompleksów, trzy lata przyjaznych stosunków między Polską i ZSRR, spowodowały ogromny wzrost autorytetu i popularności Związku Radzieckiego w Polsce (oklaski).

W przededniu 30-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej stwierdzić możemy utrwalenie zasadniczego przełomu w stosunkach między Polską a Związkiem Radzieckim.

Doniosłość narady 9-ciu partii

Śledzimy z całym spokojem rozwój wypadków w związku z zaostrzającą się sytuacją międzynarodową. Doznaliśmy już niejednej dyskryminacji ze strony imperialistów anglosaskich, a przecież nie zboczyliśmy z naszej drogi walki o utrzymanie pokoju, o utrwalenie suwerenności i demokracji ludowej. Nie zboczymy z tej drogi i nadal. Jedność polskiego obozu demokratycznego krzepnie nie tylko w sprawach wewnętrznych ale i w ocenie sytuacji międzynarodowej. Jedność oceny sytuacji międzynarodowej znalazła szczególnie wymowny wyraz w rzeczowym i realnym ustosunkowaniu się wszystkich stronnictw demokratycznych w Polsce do uchwał narady 9-ciu partii marksistowskich, szczególnie w ustosunkowaniu się do tych uchwał Polskiej Partii Socjalistycznej. W tej jedności obozu demokratycznego, która jest podstawą jedności narodowej wobec zagadnień międzynarodowych, widzimy wielkie siły Polski i gwarancję dalszego jej wkładu do dzieła walki o utrzymanie pokoju.

Agenci imperialistyczni usiłują wykorzystać dla straszenia wojną stwierdzenie faktu podziału świata na dwa obozy, na obóz imperialistyczny i obóz antyimperialistyczny. My jednak jesteśmy optymistami i jesteśmy przekonani, że istnieje możliwość zapobieżenia wojnie i sparaliżowania prób ekspansji imperializmu amerykańskiego. Optymizm swój czerpiemy z oceny realnej siły Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, siły milionowych partii komunistycznych Francji i Włoch, walczących aktywnie o pokój i suwerenność swoich narodów i z faktu przywiązania do pokoju nie tylko narodów Europy, ale i narodu amerykańskiego.

Nasz optymizm zobowiązuje jednak do czynu. Tylko aktywna i nieprzejednana walka i zespolenie wszystkich sił miłujących wolność i pokój może uratować zagrożoną niepodległość narodów Europy i zagwarantować pokój.

Narada 9-ciu partii zapoczątkowała ofensywę demokratycznych i postępowych sił Europy przeciw planom imperialistów amerykańskich. Przyśpieszy ona proces krystalizacji sił lewicy socjalistyczne skupienie wszystkich ośrodków patriotycznych w obronie pokoju i suwerenności narodów.

Nakazy dnia

Nakazem dnia — konkluduje mówca — jest wzmożona czujność wszystkich sił demokratycznych w kraju wobec wszelkich wichrzeń reakcyjnych, niezależnie od tego, gdzie znajduje się ich źródło, w Waszyngtonie, w Watykanie, czy w Londynie.

Klub Polskiej Partii Robotniczej — stwierdza na zakończenie mówca — głosować będzie za budżetem, wyrażającym troskę rządu o wykonanie naszych planów gospodarczych i o mobilizację rezerw, głosować będzie za budżetem, jako budżetem walki o pokój, o suwerenność gospodarczą i polityczną narodu, o wzrost dobrobytu mas pracujących i o stabilizację polityczną kraju (oklaski).

Czang-Czung oblężone

LONDYN (obsł. wł.). Agencja Reutera komunikuje z Nankinu, iż według doniesień rządowych toczą się gwałtowne walki w pobliżu stolicy Mandżurii Czang-Czung. Rząd chiński wysłał drogą lotniczą posiłki dla odparcia ataków wojsk komunistycznych, kierowanych na miasto od północy i zachodu. Pierwszym celem akcji komunistycznej jest zniszczenie lotnisk w okręgu Czang-Czung. Również gwałtowne walki trwają o miasto Kirin, oddalone o 60 klm. na wschód od Czang-Czung.

W chińskich kołach rządowych przyznają się, iż sytuacja jest krytyczna ponieważ przeciwnik rzuca do akcji nowe wojska. Komuniści zajeli już wzgórza otaczające miasto i rozpoczęli formalne oblężenie miasta.

Aresztowanie monarchistów we Włoszech

RZYM PAP. Policja aresztowała w Neapolu 4 osoby, które stoją pod zarzutem utworzenia podziemnej organizacji monarchistycznej o charakterze wojskowym. W mieszkaniach aresztowanych znaleziono wielkie ilości ulotek, dokumenty odsłaniające cele organizacji oraz listę jej członków.

Polska w sprawie Indonezji

Rezolucja, domagająca się natychmiastowej akcji przeciw przewlekaniu wojny

NOWY JORK PAP. Polska przedstawiła Radzie Bezpieczeństwa projekt rezolucji w sprawie Indonezji. **Rezolucja ta potępia Holandię ze niepodporządkowanie się nakazowi Rady Bezpieczeństwa z sierpnia rb.** Poleca wycofanie wszystkich wojsk z terytorium Indonezji pod nadzorem komisji konsularnej w Batawii, zwraca uwagę Holandii, że jej zachowanie się może wywołać sytuację międzynarodową, w której okazać się może niezbędne zastosowanie sankcji przeciwko Holandii oraz zaleca komisji ONZ, która udała się właśnie do Indonezji, wzięcie w jej pracach pod uwagę **faktu niepodporządkowania się Holandii uchwałom Rady Bezpieczeństwa.**

Przedstawiciel Polski dr. Suchy, oświadczając na wstępie, że Polska zainteresowana jest sytuacją w Indonezji jedynie jako członek ONZ, poczuwający się do zobowiązań z tytułu Karty ONZ stwierdził, że obecna sytuacja w Indonezji jest niczym innym, jak **otwartą wojną kolonialną**, w której Holandia zmierza do odzyskania panowania nad Indonezją. Wbrew Karcie ONZ **usiłuje się przywrócić w Indonezji zeszłoroczny reżim kolonialny. Los Indonezji** — oświadczył delegat Polski — **ma decydujące znaczenie dla całego świata kolonialnego, gdyż będąc krajem niesłychanie bogatym w surowce, Indonezja może stać się decydującą siłą polityczną w Azji i na Pacyfiku. Tym też należy tłumaczyć energię, z jaką siły, reprezentujące imperializm kolonialny, zabrały się do walki z tym młodym państwem.**

Przechodząc do stosunku Rady Bezpieczeństwa, a raczej większości jej członków do sprawy Indonezji, delegat polski zwrócił uwagę na stosowanie przez nich taktyki **opóźniania akcji ONZ w Indonezji w nadziei,** że problem Indonezji przestanie tymczasem istnieć wskutek opanowania kraju przez Holendrów. Postępowali i postępują w ten sposób ci sami członkowie Rady Bezpieczeństwa, którzy w wypadku np. Grecji czynią wszystko, aby ukarać rzekomych „agresorów", a pod pozorem pomocy Grecji usiłują całkowicie ją opanować politycznie i ekonomicznie. Oskarżona przez Radę Bezpieczeństwa o agresję w Indonezji **Holandia weszła w skład komisji bałkańskiej.**

Wyrażając ubolewanie z powodu faktu, że sprawa Indonezji w Radzie Bezpieczeństwa dzięki metodom, stosowanym przez większość członków Rady, **przyczyniła się do obniżenia autorytetu tej organizacji, przedstawiciel Polski stwierdził, że jest to jeden z fragmentów realizowania w ONZ większego planu, który w myśl zamierzeń pewnych kół ma uczynić z ONZ koalicję większości przeciwko mniejszości.**

Delegat polski porównał sprawę Indonezji do agresji włoskiej na Abisynię przed drugą wojną światową i wyraził niepokój, że mogły by się powtórzyć następstwa błędów z czasów Ligi Narodów. Jednakże — zdaniem delegacji polskiej — **sytuacja indonezyjska jest jeszcze do uratowania przez energiczną akcję Rady Bezpieczeństwa w kierunku udzielenia** pomocy Indonezji w walce o niepodległość oraz stworzenie warunków, umożliwiających pokojowe załatwienie konfliktu.

Kończąc uzasadnianie projektu rezolucji, delegat polski podkreślił, że **związki między Azją i Europą nie mogą być oparte ani na bagnetach, ani na czołgach i działach, lecz na działalności, respektującej zasadę równości i na obopólnej akcji Rady Bezpieczeństwa w imię celów i ideałów Karty ONZ.**

Nowy spór w Indiach

Kaszmir — kość niezgody między Hindustanem a Pakistanem

LONDYN PAP — Jak donoszą z Karachi rzecznik Pakistanu oświadczył 29 bm: **„można z góry przewidzieć, że rząd Pakistanu odmówi zgody na przyłączenie Kaszmiru do Hindustanu. Oddanie pod władzę Hindusów kraju, posiadającego w przeważającej liczbie ludność muzułmańską, może być groźne dla pokoju światowego".** Spór o Kaszmir między nowymi dominiami brytyskimi budzi tu poważny niepokój. Wobec napiętej sytuacji, jaka powstała na tym tle, zamierzone jest przegrupowanie wojsk brytyjskich w Indiach.

Dziś zapadnie wyrok

na niemieckich oprawców ze Stutthofu

GDAŃSK, PAP. — Osiemnasty dzień rozprawy przeciwko 26 katom stutthofskim wypełniło „ostatnie słowo" oskarżonych, którzy przeważnie nie przyznali się do stawianych im zarzutów. Oskarżeni prosili o łagodny wymiar kary.

Wyrok ogłoszony będzie dziś w piątek, dnia 31 października o godz. 12-ej.

Maniu—rumuński Mikołajczyk

zaprzedał się obcemu wywiadowi

BUKARESZT PAP. Jak już donosiliśmy, dn. 29 bm. rozpoczął się w Bukareszcie proces b. przywódcy partii narodowo-zaranistycznej Juliu Maniu i innych oskarżonych o spisek antypaństwowy, członków tego stronnictwa. Specjalnemu trybunałowi wojskowemu przewodniczy płk. Aleksander Petrescu Rozprawie przysłuchują się liczni dziennikarze zagraniczni. Po otwarciu procesu na salę wprowadzeni zostali oskarżeni Juliu Maniu, Mihalake, b. przewodniczący partii, Penescu, b. sekretarz generalny partii, Carandino, szef partyjnego biura prasowego i inni.

Następnie odczytano akt oskarżenia, co trwało 3 godziny. Oskarżeni zamierzali siłą zmienić ustrój państwa, organizowali bunt wojskowy i spisek polityczny oraz posiadali nielegalnie broń. Maniu i jego wspólnicy sprzedali się agentom rządów zagranicznych, ażeby ułatwić okupację kraju, a ci spośród nich, którzy byli urzędnikami państwowymi, przekazywali za granicę tajne informacje, dotyczące obrony narodowej, bezpieczeństwa państwa i gospodarki kraju. Maniu osobiście i jego współpracownicy utrzymywali w celu popełnienia tych przestępstw stosunki z przedstawicielstwami USA i Wielkiej Brytanii w Bukareszcie.

Syn Bormana pod kluczem

LONDYN PAP Agencja Reutera donosi z Wiednia, że w miejscowości Kirchenstahl w w Austrii aresztowano 17-letniego syna Marcina Bormana b. zastępcy Hitlera. Syn Bormana, któremu na imię również Marcin, ukrywał się pod przybranym nazwiskiem Marcina Bergmana i pracował jako robotnik rolny. Policja austriacka przekazała młodego Bormana amerykańskim władzom wojskowym.

Delegacja kobiet radzieckich

przybyła do Warszawy

WARSZAWA. — Wczoraj w południe przybyła do Warszawy z jednodniowym opóźnieniem zaproszona przez Społeczno-Obywatelską Ligę Kobiet sześcioosobowa delegacja Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich. Delegacja ta ma przybyć dziś na jeden dzień do Łodzi.

W skład delegacji wchodzą: posłanka do Rady Najwyższej ZSRR słynna włókniarka stachanowska Maria Wołkowa, posłanka do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej Maria Kropaczowa, inż. Nina Jeremiejewa z Ministerstwa Komunikacji, redaktorka czasopisma „Sowieckaja Żenszczyna" Nadieżda Arałowiec, działaczka Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Zofia Gilewskaja.

Na czele delegacji stoi wykładowczyni Uniwersytetu Leningradzkiego Aleksandra Chołopowa.

Artykuły wełniane dla świata pracy

po cenach zniżonych od 25 do 70 procent

WARSZAWA, PAP — Centrala Tekstylna rozpoczyna z dniem 2 listopada br. za pośrednictwem swych hurtowni we wszystkich miastach wojewódzkich — wielką 2-tygodniową akcję wyprzedaży szeregu artykułów włókienniczych **po cenach zniżonych od 25 do 70 proc.**

Akcja ta ma na celu umożliwienie najszerszym masom zaopatrzenie się w artykuły włókiennicze na okres jesienno-zimowy. Wyprzedaż obejmie szeroki asortyment artykułów włókienniczych ze specjalnym uwzględnieniem wełen.

W hurtowniach Centrali Tekstylnej w okresie wyprzedaży będą mogły zaopatrywać się spółdzielnie, domy towarowe i pracownicy instytucji państwowych.

Nowa ustawa akademicka

uchwalona przez Radę Szkół Wyższych

WARSZAWA PAP. Rada szkół wyższych pod przewodnictwem ob. Sokorskiego powołana do życia w roku 1946, przedłożyła po 9-cio miesięcznej pracy **projekt nowej ustawy akademickiej, mającej na celu demokratyzację wyższego szkolnictwa.**

Na posiedzeniu w dniu 28 bm. projekt powyższy został zatwierdzony, jako dekret o organizacji nauki szkolnictwa wyższego. Dekret zmierza do powiązania nauki polskiej z życiem i potrzebami narodu. Zapewni on rozwój twórczej pracy naukowej oraz pełną wolność badań naukowych.

W skład Rady Głównej, pozostającej pod przewodnictwem ministra oświaty wchodzą obok 10-ciu profesorów wyższych uczelni, 4-ej przedstawiciele społeczeństwa. Na wniosek Rady Głównej tworzy się nowe katedry, wydziały, mianuje się profesorów oraz przeprowadza habilitacje. W zakresie działania Rady Głównej leży również prowadzenie badań z dziedziny nauki i szkolnictwa wyższego, współdziałanie przy układaniu planów państwowych w zakresie szkolnictwa wyższego, inicjowanie projektów dotyczących finansowania poszczególnych placówek naukowych oraz projektowanie zasad specjalnego kształcenia nowych kadr pracowników naukowych.

NA DROGACH ODBUDOWY

Onegdaj rozpoczęła się sesja jesienna Sejmu Ustawodawczego, która stanowi jeszcze jeden dowód coraz to bardziej postępującej stabilizacji warunków w kraju.

Minister skarbu przedłożył Izbie — na trzy miesiące przed końcem roku budżetowego — projekt budżetu na rok 1948. Na pierwszej, wiosennej sesji naszego Parlamentu, Izba również rozpatrywała i zatwierdziła budżet: operowano jednak wtedy prowizoriami, dyskutowano nad pewnymi pozycjami nieraz już w trakcie ich realizowania.

Rządowe przedłożenie budżetowe na rok 1948, to wynik przemyślanej polityki finansowej, wyrażającej się m. in. w poważnych oszczędnościach w dziedzinie administracji, uzyskanych dzięki systematycznemu usuwaniu przerostów, a jednocześnie w zwiększeniu sum przeznaczonych na wydatki rzeczowe i inwestycyjne.

Druga sesja Sejmu Ustawodawczego, sesja, na której zostanie zatwierdzony nasz budżet, rozpoczyna się w chwili, gdy w całej Europie zachodniej pogłębiają się trudności gospodarcze, gdy wielkie dodatkowe ciężary spadają na masy pracujące tych krajów.

Ofensywa dolarowa USA zaczyna już dawać konkretne wyniki. „Pomoc" amerykańska, o którą tak się ubiegali reakcjoniści angielscy czy francuscy, a którą i nas kusili i kuszą „ekonomiści" spod znaku „Tygodnika Warszawskiego" — już daje swe zatrute owoce.

Wyniki tej pomocy, to drastyczne ograniczenia żywnościowe, to zwyżka cen na artykuły pierwszej potrzeby, to wydatne obniżenie zarobków mas pracujących, to nieograniczony wzrost dochodów wielkiego kapitału.

Kraj nasz zniszczony przez wroga, którego dziś do dawnej potęgi pragną przywrócić amerykańscy dobroczyńcy, nasz kraj potrzebuje poważnej pomocy. Zasłużyliśmy sobie na nią bardziej, niż kiedykolwiek z narodów europejskich. Nie tylko przez nasz udział w wojnie, ale i przez nasz wkład w odbudowę życia gospodarczego Europy. Odmówiono nam jednak tej pomocy. Odmówiono, gdyż nie chcieliśmy za cenę problematycznej poprawy sytuacji żywnościowej sprzedać naszej suwerenności gospodarczej i politycznej, bo nie chcieliśmy zrezygnować z naszych wielkich reform społecznych.

Z braterską pomocą przyszedł nam Związek Radziecki ,choć sam dopiero leczy swe rany i z wielkim wysiłkiem podnosi się ze zniszczeń wojennych.

Droga odbudowy naszego kraju, droga prowadząca do gospodarczego rozwoju i dobrobytu mas pracujących, jest jasno wytyczona, aczkolwiek niełatwa. Wiemy o tym i ta świadomość daje nam moc oparcia się wszelkim zdradliwym pokusom dźwięcznego dolara.

Polityczną gwarancją realizacji naszych celów jest niewzruszalna jedność mas pracujących, wyrażająca się w jednolitym froncie czołowych partii politycznych i w sojuszu robotniczo - chłopskim, potężniejącym wbrew peeselowskiej dywersji.

Dzięki poświęceniu i braterstwu mas pracujących całego kraju, dzięki głębokiemu patriotyzmowi robotników, a w pierwszym rzędzie górników polskich, dzięki sąsiedzkiej pomocy przyjaciół, pokonywujemy trudności, odbudowujemy kraj, podnosimy stopniowo poziom życia w Polsce.

Fakt, że w tak trudnym okresie gospodarczym Rząd może już dziś przedłożyć Sejmowi do zatwierdzenia budżet na rok 1948, jest właśnie jednym z dowodów skutecznego przezwyciężenia tych trudności. Pamiętajmy, że jest to budżet drugiego Planu Trzyletniego, który jest kamieniem węgielnym naszego gmachu państwowo-społecznego.

Masło i mleko dla szerokich mas

Akcja Mleczna Funduszu Aprowizacyjnego

Z dniem 1 listopada br. Fundusz Aprowizacyjny zapoczątkowuje specjalną *akcję skupu mleka przez aparat spółdzielczy.* Aby zachęcić rolników do produkcji mleka, a więc do utrzymania i zwiększenia stanu pogłowia bydła, Fundusz Aprowizacyjny zdecydował *premiowanie mleka,* dostarczanego przez chłopów do zakładów mleczarskich. Ustalono, że rolnicy za dostawę miesięcznie 100 litrów mleka do mleczarń, *otrzymywać będą premie w postaci 40 kg otrąb pszennych po zł 19 za kg, albo 60 kg żytnich lub jęczmiennych po zł 12,50 za kg, względnie 30 kg makuchu po zł 19 za kg.*

Pomimo wyznaczenia tak istotnej premii, cena za mleko płacona przez mleczarnie producentowi, *nie została obniżona.* Rolnik będzie dostarczał mleko po cenach, ustalonych przez władze państwowe, które to *ceny są bezwarunkowo opłacalne dla rolnika.* Ceny takie zostały wyznaczone dla poszczególnych województw i powiatów. Mleczarnie zobowiązano do tego, aby na widocznych miejscach wywieszały tablice z uwidocznioną na nich ceną mleką, płaconą producentowi i z wysokością premii.

Stanowi to istotną zmianę stanu dotychczasowego, kiedy mleczarnie spółdzielcze, skupujące mleko od rolników, nie wyznaczały mu z góry cen, lecz płaciły za nie tylko zaliczki, cenę zaś mleka określały dopiero w końcu miesiąca — w zależności od rezultatów własnej sprzedaży mleka konsumentom.

Dzięki akcji Funduszu Aprowizacyjnego rolnicy nie będą już dostarczali mleka, nie wiedząc ile za nie otrzymają, ponieważ zostały określone koszty handlowe zakładów mleczarskich i rolnik nie będzie ponosił strat z tytułu złej sprzedaży mleka, zawinionej przez mleczarnię. Będzie to korzystne zarówno dla rolnika, jak i dla konsumenta, który otrzyma *więcej mleka po godziwej cenie.*

Akcja Funduszu Aprowizacyjnego ma więc na celu: *po pierwsze:* dostarczenie pasz treściwych producentom mleka, *po drugie:* zachęcenie rolników do hodowli bydła; *po trzecie:* wyeliminowanie warunków *niehigienicznych i zagrażających zdrowiu,* przy czym mleko bańkowe z reguły *jest fałszowane* i nie przedstawia wysokowartościowego środka odżywczego; *po czwarte:* chodzi o zabezpieczenie dostatecznej ilości mleka na wyżywienie kartkowe oraz na zaopatrzenie wolnego rynku *po cenach kontrolowanych.* W szczególności wpłynie to dodatnio na zaopatrzenie burs, sierocińców, szpitali, spółdzielni zamkniętych i powszechnych.

Nowy system jednocześnie zabezpiecza *produkcję masła.* Okręgi „Społem" będą dysponentem w produkcji masła według planu ustalonego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu — co pozwoli na zorganizowanie planowego obrotu mlekiem, *wykluczającego dotychczasowe niespodzianki* w zaopatrywaniu ludności w ten podstawowy artykuł żywnościowy.

Akcja mleczna Funduszu Aprowizacyjnego niewątpliwie przyjęta będzie przez społeczeństwo i przez producentów z żywym zadowoleniem, wprowadza bowiem — w tej dziedzinie zmiany, których słuszność i aktualność jest zupełnie oczywista.

K. M.

Współzawodnictwo o ilość i jakość

Załoga oddziału „B" ośrodka konfekcyjnego Nr 3 nie szczędzi wysiłków

W swoim czasie pisaliśmy o sukcesach załogi robotniczej oddziału „A" Ośrodka Konfekcyjnego Nr 3. Współzawodnictwo między ośrodkiem Nr 2 i 3 trwa. Oddział „B" nie pozostał w tyle. Na skutek umowy o wyścigu pracy podniosła się wydajność całej załogi. Zdolne organizatorki i ofiarne pracownice tow. tow. Celestyna Pikalowa, Władysława Kusiakowa, Cecylia Lisowska, Maria Staszewska i inne cierpliwością i wytrwałością znacznie podniosły produkcję co do ilości i jakości. Współzawodnictwo było motorem tej akcji. Specjalnie wyróżniły się szwaczki zespołu tow. Marii Staszewskiej, które wykonały normę w 200 procentach oraz szwaczki zespołu ob. Cecylii Lisowskiej, które wykonują swoje zadania produkcyjne powyżej 200 procent. Współzawodnictwo między ośrodkiem Nr 2 i 3 toczy się i o wskaźniki ilościowe i jakościowe produkcji. Załoga robotnicza oddziału „B" podniosła zarówno jakość, jak i ilość produkowanych wyrobów.



Przodujący zespół tow. Marii Staszewskiej 200 procent normy

W związku z komasacją z Ośrodkiem Nr 4 szwaczki są w rozterce. „Komasacja — twierdzą — przerwie nam współzawodnictwo, na pewno przegramy". Chcę tą drogą uspokoić dzielną załogę oddziału „B". Komasacja odbędzie się dopiero w drugiej połowie listopada. W Ośrodku Nr 4, tak samo jak w ośrodku Nr 3, można zorganizować współzawodnictwo, można pracować uczciwie i można własne doświadczenie dotychczasowe przenieść na nowy teren.



Maria Staszewska



Celestyna Pikalowa



Władysł. Kusiakowa

Żegnając robotnice oddziału „B" w ich starym pomieszczeniu życzymy im, by w nowej siedzibie nadal przodowały.

A więc uwaga, szwaczki ośrodka Nr 4 — szykujcie się do współzawodnictwa!

B. Beatus.

TABLICA zwycięzców

28 października w PZPB Nr 1 we współzawodnictwie „szóstek" pierwsze miejsce zajęła Korzeniowska (180,4 proc.), drugie Gołygowska (166,6 proc.), a trzecie Jarosikowa (160,8 proc.) We „czwórkach" przodują Woźniakowa (154,3 proc.) i Dratnicka (140,4 proc.)

Zespół Stolarza Zygmunta (126.3 proc.) wyprzedził zespół Stolarza Stefana (115,1 proc.), a zespół Jabłońskiego (114,6 proc.), zespół Skonki (113,1 proc.).

W przędzalni najlepsze rezultaty osiągnęły Michalina Kamińska (149,2 proc.) oraz Zofia Baranek (147,5 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni, na czterech stronach przoduje Anna Ciesielska (136 proc.), a na trzech stronach Henryka Milska (144,4 proc.).

W tkalni na „szóstkach" najlepsze rezultaty osiągnęły: Janina Juszczak (125 proc.), Anna Makowska (122,4 proc.), Urszula Szymczakiewicz (121,8 proc.) oraz Zofia Juszczak (120,5 proc.).

Na „czwórkach" czołowe miejsca zajęły: Helena Płachta (168,2 proc.), Zofia Wielińska (145.5 proc.) i Janina Rajpold (143,8 proc.).

W PZPB Nr. 4 tkaczka Anna Andrzejewska osiągnęła na „czwórce" 168,7 proc., a Walentyna Laufer (na „ósemce") 167 proc.

W PZPB Nr 6 Kazimiera Pazik (750 wrz. 139,8 proc.) wyprzedziła Irenę Dubel (137,6 proc.), Helena Jagielska osiągnęła 142,3 proc. normy.

We współzawodnictwie „szóstek" czołowe miejsca zajęli: Jan Walczyński (158,7 proc.), Maria Miśkiewicz (156,5 proc.), Władysława Dybała (154 proc.) i Helena Swądrowska (157,6 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym grupa Grzelaka (136,4 proc.) wyprzedziła grupę Bogdańskiego (132,8 proc.), a grupa Mańkuta (132,1 proc.) grupę Pacholaka (129,9 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni przodują: Stanisława Leszczyńska (165,3 proc.) oraz Franciszek Kopacz (165,3 proc.). W przędzalni (780 wrzecion) pierwsze miejsca zajęły: Kornelia Nowak (161,2 proc.) oraz Władysława Jochim (159,2 proc.)

W PZPB Nr 8 tkacz Stanisław Stępień („czwórki") wykonał swe zadanie w 168,2 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni pierwsze miejsce zajęła: Feliksa Pakulska (152,3 proc.), na następnych miejscach znaleźli się Bernard Motylewski (149,7 proc.) i Władysława Frych (145 proc.).

W PZPB Nr 16 wśród prządek pracujących przy czterech stronach najlepsze rezultaty osiągnęły: Genowefa Ciesielska (167 proc.), Zofia Stolecka (158,8 proc.), Jadwiga Majchrowicz (153,4 proc.) i Kazimiera Rojewska (154 proc.)

W PZPB Nr 17 w przędzalni Maria Baranowska (732 wrz.) osiągnęła 150 proc., a Renik Władysława (148,5 proc.)

Na dwóch szerokich krosnach pierwsze miejsce zajął Zygmunt Rabiega (158,5 proc.), a drugie Wanda Gomółka (157,5 proc.).

W PZPB w Pabianicach we współzawodnictwie „czwórek" na czoło wysunęli się: Stanisław Kozłowski (144,5 proc.) oraz Genowefa Adamek (139,6 proc.). Prządka Gryza Anna na 750 wrz. osiągnęła 131,5 proc. normy.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej we współz. „szóstek" najlepsze wyniki. osiągnęły: Stanisława Cieślak (151,7 proc.), oraz Jadwiga Dawidowicz (132,8 proc.). W przędzalni (3 strony) przodują: Józefa Grądzka (168 proc.) i Maria Mikulska (167 proc.).

W PZPB w Częstochowie osiągnęła Maria Świątkowska (na „czwórce") 132,5 proc. Na dwóch szerokich krosnach pierwsze miejsca zajęły: Irena Plaskacz (151,7 proc.), Ludwika Ociepa (151,3 proc.) oraz Józef Morzyk (148,6 proc.).

Narada włókniarzy wielowarsztatowców

Związek Zawodowy Włókniarzy i Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego organizuje w dniu 8 listopada pierwszą ogólnopolską naradę włókniarzy-wielowarsztatowców.

Na naradę przybędzie Minister Przemysłu i Handlu.

Najlepsi robotnicy, kwiat przemysłu włókienniczego, radzić będzie o nowych drogach włókiennictwa polskiego, prowadzących do realizacji Planu Trzyletniego.

Na naradzie wielowarsztatowcy podzielą się swymi doświadczeniami z ogółem włókniarzy i wysuną pod adresem kierownictwa swe dezyderaty.

Po obradach odbędzie się dla uczestników narady przedstawienie w teatrze.

Szkolą się kadry fachowców dla przem. spożywczego

Państwowy Przemysł Spożywczy posiada w chwili obecnej 5 gimnazjów przemysłowych: cukiernicze w Warszawie, przemysłu mięsnego w Łodzi, przemysłu kawowego we Włocławku, przetwórstwa owocowo-warzywnego w Ziembicach oraz gimnazjum winiarskie w Legnicy. Poza tym przemysł spożywczy prowadzi liceum w Zabrzu o trzech wydziałach: młyńsko-piekarnianym, fermentacyjnym i konserwowym

W roku bieżącym liczba nowych zakładów w przemyśle spożywczym powiększyły się o dalsze 3. W najbliższym czasie rozpocznie naukę gimnazjum piwowarskie w Bydgoszczy. Czynione są starania w kierunku szybkiego uruchomienia gimnazjum młyńsko - piekarnianego we Wrocławiu i gimnazjum rybnego w Gdyni.

W planie trzyletnim ogółem przewidziano dla przemysłu spożywczego 10 gimnazjów. Poza nimi przemysł spożywczy organizuje sieć szkół przemysłowych. Zamierzeniem C. Z. P. Spożywczego jest utworzenie tego rodzaju szkoły przy każdym gimnazjum.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 2 najlepsze rezultaty dnia osiągnęli: Franciszek Pilarski (165,3 procent), Stefan Andrzejczak (159,6 procent), Janina Rzepkowska (159,6 procent) i Stanisław Łukaniak (157,6 procent).

W PZPW Nr 36 pierwsze miejsca zajęli: Jan Dudek (143,1 procent) oraz Józef Boczkowski (131,8 procent).

W PZPW Nr 1 przodują: Irena Karbowska **(141,5 procent)** oraz **Zofia Frankowska (141 procent).**

Oddaj Bogu — co boskie...

Religii z polityką mieszać nie należy

Burżuazja, podejmując bój z feudalizmem szermowała chętnie i skutecznie hasłami antyklerykalnymi, widziała bowiem nie bez słuszności w hierarchii kościelnej jedną z głównych podpór ustroju feudalnego. Gdy zaś mieszczaństwo wygrało tę walkę i utwierdziło się mocno w siodle władzy politycznej, antyklerykalizm złożono do lamusa, a z nadużywania uczuć i wierzeń religijnych uczyniono oręż do walki z ruchem robotniczym, z wyzwoleńczymi dążeniami proletariatu.

Wynik drugiej wojny światowej zadał potężny cios panowaniu reakcji światowej, zwłaszcza — sferom kapitalistycznym Europy. Szukając środków zaradczych i ochronnych przeciwko utracie dotychczasowych pozycji sfery te sięgnęły do wypróbowanej broni — demagogii religijnej i z wielką energią poczęły tworzyć oparte na wyznaniowej podstawie partie polityczne, w postaci rozmaitych stronnictw „katolickich" i „chrześcijańskich". Takie partie powstały, bądź też reaktywowały dawną działalność, we Francji, Włoszech, Niemczech, Belgii, Austrii i w innych krajach, stawiając sobie za główny cel — zwalczanie ruchu robotniczego i demokracji ludowej. Niezależnie od programowej frazeologii stronnictw „chrześcijańskich", faktem jest, że stają się one wszędzie ośrodkiem jednoczącym te żywioły burżuazyjne, które zrozumiały, że jawna i otwarta obrona ustroju kapitalistycznego nie może dziś w żaden sposób liczyć na oddźwięk w masach, dlatego też tę kampanię prowadzić trzeba bardziej dyskretnymi, zawoalowanymi metodami.

Taka ocena polityki partii „katolickich" nie jest bynajmniej złośliwym wymysłem radykałów i marksistów. Burżuazyjny tygodnik angielski *„Economist"* pisał niedawno w artykule pt. „Czy nowa wojna religijna?", co następuje:

„Rok ostatni zaznaczył się gwałtownym i uderzającym rozwojem politycznej aktywności katolików. Wszędzie gdzie istnieje czynna opozycja przeciwko lewicy, Kościół katolicki staje się ostoją nowego konserwatyzmu. Przed referendum we Francji, w maju 1946 r., większość biskupów nie pozwalała wątpić wiernym, iż życzeniem kleru jest, by wyborca katolicki poparł M.R.P. (francuskie stronnictwo klerykalne) co do odrzucenia projektu konstytucji. Biskupi sycylijscy przestrzegali wiernych, że głosowanie na partie, wyznające zasady marksizmu i walki klasowej, będzie poczytane za grzech. W przeddzień czerwcowych wyborów we Francji i we Włoszech, sam papież podkreślił podstawowe różnice pomiędzy lewicą a Kościołem".

Reakcyjna rola partii „katolickich" i patronującej im hierarchii kościelnej występuje szczególnie jaskrawo w krajach demokracji ludowej, gdzie niektórzy dostojnicy Kościoła — jak np. kardynał Mindszenty na Węgrzech — występują całkiem otwarcie w roli zaciętych wrogów ustroju demokratycznego i inspiratorów nie zawsze legalnej opozycji. Z podobnymi wystąpieniami ze strony niektórych dostojników Kościoła spotykamy się i w Polsce. Warto jednak zaznaczyć, że właśnie w krajach demokracji ludowej zaznacza się często wyraźny rozdźwięk pomiędzy postawą wyższego kleru, związanego z interesami klas posiadających, a stanowiskiem niższego duchowieństwa, które — bliżej stojąc mas ludowych — ustosunkowuje się na ogół względem demokracji w sposób lojalny, a nawet życzliwy.

Marksistowskie partie robotnicze, zarówno na Zachodzie, jak na Wschodzie Europy, zwalczając wszelkie formy demagogii religijnej i nadużywania religii dla celów politycznych, odnoszą się do religii i Kościoła, we właściwej im sferze działania, z najdalej idącą tolerancją i szacunkiem — i nie uznają podziału klasy robotniczej na zasadzie różnic wyznaniowych. Świadomi wspólności celów CAŁEJ klasy robotniczej, komuniści i socjaliści podają zawsze braterską dłoń robotnikom z organizacji „chrześcijańskich", gdy chodzi o obronę i utrzymanie zdobyczy mas pracujących, lub o poprowadzenie ich do walki o nowe, wspólne osiągnięcia.

Taka jest właśnie postawa PPR i PPS w Polsce, które — krocząc w jednolitofrontowych szeregach — napotykają niekiedy na przeszkody w postaci niesłusznych i szkodliwych uzurpacji politycznych ze strony pewnej części kleru. Stroniąc od walk i waśni religijnych uznając w całej pełni zasady wolności religii i wyznania, polska klasa robotnicza sprzeciwia się jednak kategorycznie temu, by interesy Państwa, narodu i mas pracujących miały być postponowane na rzecz międzynarodówki watykańskiej, występującej w roli orędownika reakcji i kapitału.

Nasze stanowisko w tych sprawach jest stanowiskiem całego obozu demokracji polskiej, czego jednym z dowodów — następująca uchwała, powzięta w tych dniach na posiedzeniu C.K. Stronnictwa Demokratycznego, grupującego inteligencję radykalną i postępowe mieszczaństwo:

„Po politycznym bankructwie ośrodków emigracyjnych i kierownictwa PSL — czytamy w uchwale — rolę opozycji wobec władzy ludowej w Polsce podjęli przywódcy Kościoła katolickiego, na co wskazuje treść listu pasterskiego z dnia 28. 9. 1947 r., Stronnictwo Demokratyczne ani żadna partia Bloku Demokratycznego w Polsce nie pragnie konfliktu między Kościołem i Państwem. Tym niemniej należy stwierdzić, że jeżeli list biskupów miałby być początkiem agresji przywódców Kościoła katolickiego na polską demokrację, to obóz demokracji polskiej przeciwstawi się temu wszelkimi siłami".

„Stojąc twardo na gruncie wolności wierzeń religijnych i wolności sumienia — mówił w ostatnim swoim exposé w Sejmie premier tow. Cyrankiewicz — będziemy nadal tak, jak dotychczas, z całym uszanowaniem odnosić się do uczuć i uświęconych tradycją zwyczajów wierzących katolików i do ich potrzeb religijnych, podobnie jak do wyznawców innych religii, będziemy nadal respektowali w granicach obowiązujących ustaw prawa Kościoła katolickiego, gwarantując mu pełną swobodę kultu religijnego i otaczając go należytą opieką.

Lecz równocześnie, wychodząc z tych samych założeń, NIE DOPUŚCIMY DO WYGRYWANIA UCZUĆ RELIGIJNYCH DLA ZGOŁA PRZYZIEMNYCH CELÓW POLITYCZNYCH, KTÓRE Z WIARĄ KATOLICKĄ NIC NIE MAJĄ WSPÓLNEGO.

Sądzimy, że nie tylko olbrzymia większość wierzących katolików, lecz również przeważająca część duchowieństwa katolickiego, najbardziej patriotyczna i najbardziej związana z ludem, ta część, która nie opuszczała wierzących w najcięższych chwilach niemieckich okupacji, ta część duchowieństwa, która dzieliła męczeństwo skazańców w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i tam swą godną postawą zdobyła sobie poważanie, wierzymy, że ta część duchowieństwa, właśnie w imię głoszonego przez nią wyższego przeznaczenia Kościoła i wiary katolickiej, nie da się wciągnąć do antyludowych rozgrywek politycznych.

Im prędzej przyjdzie otrzeźwienie, tym lepiej dla samej sprawy. Wszelkie próby opóźnienia lub zakłócenia procesu konsolidacji politycznej w Polsce nie mogą liczyć na bierność Rządu i skazane są na niepowodzenie.

Cały naród chce trwałego pokoju, chce spokojnej, twórczej pracy, pragnie wzrostu dobrobytu i rozkwitu Polski".

Polskę nie stać na wątpliwy „luksus" walk religijnych i konfliktów wewnętrznych. Dlatego też instygatorzy podobnych zakłóceń muszą być i będą jak najprędzej przywołani do opamiętania środkami, jakimi rozporządza władza ludowa w odrodzonym Państwie Polskim.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Wędrówka po POLSCE

ROBOTY DROGOWE W OKR. CZĘSTOCHOWSKIM

Pow. Zarząd Drogowy kończy budowę 2 dużych mostów na drogach powiatowych w Ostrowach i Podłężu Szlacheckim. Obecnie prowadzone są w dalszym ciągu prace nad odbudową drogi powiatowej: Częstochowa — Podłęże — Szlacheckie oraz odcinek drogi powiatowej Częstochowa — Cykarzew w Radostkowie. Odbudowa w rb. objęła 30 km. dróg gminnych, około 8 km. dróg samorządowych i około 8 km. dróg powiatowych.

SZKOŁA POKURATORÓW W TORUNIU

Ministerstwo Sprawiedliwości organizuje w Toruniu Szkołę Prokuratorów. Zarząd miasta przydzielił nowej szkole piękny gmach, w którym mieścić się będą sale wykładowe, doświadczalne i laboratoria. Przy szkole zorganizowany zostanie również internat, zapewniający uczestnikom kursu pełne wyżywienie. Nauka w Szkole Prokuratorów trwać będzie 8 miesięcy.

NOWE GIMNAZJUM ROLNICZE

Staraniem Wojewódzkiego Wydziału Oświaty powstanie w początkach listopada w Milejowie Państwowe Gimnazjum Rolnicze. Gimnazjum mieścić się będzie w b. pałacu hr. Roztworowskich. Przyjmowani są do niego kandydaci z ukończoną szkołą powszechną.

Jak Związek Radziecki

elektryfikuje wsie i miasteczka

Już w roku 1920, gotowy był w ZSRR plan elektryfikacji kraju, opracowany przez najwybitniejszych uczonych i inżynierów radzieckich. Inicjatorem tego planu był Włodzimierz Lenin.

Plan przewidywał, że w ciągu 15 lat powstanie 300 wielkich elektrowni rejonowych o ogólnej mocy 1.750.000 KW W roku następnym 1921 przystąpiono do realizacji planu. Rozpoczęto budowę w Wołchowskiej elektrowni wodnej pod Leningradem, Kaszyrskiej elektrowni węglowej pod Moskwą i Szaturskiej elektrowni torfowej. Rozpoczęto również budowę szeregu mniejszych elektrowni na Uralu i w Donbasie. Leninowski plan elektryfikacji Związku Radzieckiego został wykonany w ciągu 10 lat i to z nadwyżką. Wykorzystując bogactwa złóż węglowych i siłę wód zbudowano nowe, wielkie elektrownie, o łącznej mocy 1.800.000 KW. W tym właśnie czasie, w okresie pierwszej pięciolatki, została zbudowana największa elektrownia wodna stanowiąca słuszną dumę ZSRR Dnieprostroj — Dnieprowska elektrownia wodna im. Lenina — o sile 560 tys. KW.

Tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej Związek Radziecki zajął trzecie miejsce na świecie pod względem produkcji energii elektrycznej. W ciągu 20 lat zwiększono produkcję energii elektrycznej 25-krotnie i zbudowano ponad 100 większych rejonowych elektrowni oraz stworzono szereg sieci elektrycznych dla poszczególnych krajów i okręgów. Każda z tych sieci posiada kilka elektrowni o mocy 100 tys. KW., obsługujący linię wysokiego napięcia.

Należy przy tym podkreślić, że cały sprzęt dla elektrowni, a więc wszelkiego rodzaju turbiny, kotły, transformatory itd wytwarzano na miejscu w kraju. Z fabryk radzieckich wyszedł w roku 1939 największy na świecie turbo-generator o mocy 100 tys. KW.

Wojna zniszczyła wiele z dzieł elektryków i inżynierów radzieckich. Niemcy, chcąc pozbawić Związek Radziecki źródeł siły gospodarczej, wysadzili w powietrze wiele elektrowni a między innymi i Dnieprostroj. Ale w głębi kraju wyrastały nowe okręgi przemysłowe, zaspakajające potrzeby walczącej armii zakładano nowe elektrownie m. in. w Czelabińsku, Krasnodarsku, Krasnojarsku, Tomsku i t. d..

Natychmiast po zakończeniu działań wojennych, nawet jeszcze w czasie ich trwania, w miarę wypierania Niemców, odbudowywano zniszczone elektrownie i sieć elektryczną. Do końca roku 1945 uruchomiono znów wszystkie istniejące w kraju elektrownie.

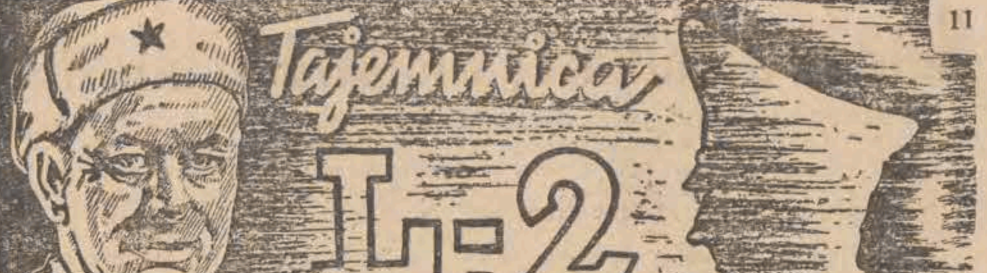
Czwarta pięciolatka wyznacza wielkie zadania inżynierom- elektrykom. Obok całkowitej odbudowy zniszczeń budowane będą nowe elektrownie. W roku 1950 ZSRR wyprodukuje 82 miliardów kilowatgodzin energii. Cyfra ta przewyższa poziom produkcji energii elektrycznej z roku 1940 o 70 proc.

Oprócz budowy wielkich elektrowni czwarty plan pięcioletni przewiduje tworzenie na szeroką skalę niedużych wiejskich elektrowni wodnych. Już w roku 1945 powstało 15 tys. tego rodzaju elektrowni, które razem dają moc jednego miliona KW. W ten sposób wieś radziecka szybko się elektryfikuje, co pozwala na wzrost produkcji rolnej i podniesienie poziomu kulturalnego ludności wiejskiej.

Ponadto w czwartym planie pięcioletnim wyznaczono wielkie fundusze na elektryfikację kolei. 5.325 km dróg żelaznych zostanie zelektryfikowanych, co pozwoli na znaczną oszczędność węgla, ponieważ wiele z tych linii **będzie obsługiwanych przez elektrownie wodne.**

W roku 1950 **Związek Radziecki stanie na pierwszym miejscu w Europie**, jako producent energii elektrycznej, która przyczyni się do dalszego udoskonalenia i rozwoju gospodarki radzieckiej.

B. Brunicz



— Niech się pani nie trudzi — odpowiedział Leontiew, — na chwileczkę do pani wstąpiłem. Wiem, że pani zmęczona. — Chciałem tylko zapytać, czy długo pani będzie w Moskwie. Kiedy pani pojedzie do Leningradu i jak, bo to teraz nie łatwo tam się dostać.

Mój Boże kochany, Boryńka drogi, wybaczy pan, że go tak nazywam — rzekła Maria Pawłowna, wyjmując z walizy mały słoik ze starannie owiniętymi szmatką konfiturami. — Sama o tym myślę, wiem, że trudno... Ale dobrzy ludzie pomogą, wszak Sergiusza Płatonowicza i w Moskwie dobrze znają. A ja dokumenty mam, skąd wracam i gdzie byłam, wszystko tam opowiedziane, nie mogą mnie starej do męża nie puścić. A ja już bez niego dłużej nie wytrzymam...

Staruszka postawiła konfitury na stole, sięgnęła po wilka, staroświecką torbę i zaczęła grzebać w jakichś papierkach.

— Zaraz panu pokażę, pan mi poradzi, gdzie się zwrócić najlepiej. Cały czas o tym myślę. Listy mam do profesorów z Akademii Nauk, do ministra oświaty, no i dawne listy Sergiusza Płatonowicza, które do mnie pisał i w których do siebie mnie z powrotem wzywał. Zresztą, ja, kochanie, delegację nawet mam, do samego Leningradu. Z Czelabińskiego urzędu bezpieczeństwa wydana. Tam jeden z byłych uczniów mego starego pracuje. Poszłam do niego, powiedziałam, jak i co, że do starego wracać muszę... Popatrzył na mnie, no i wydał służbową delegację, niby ja służbowo do Leningradu wracam... Daj mu Boże zdrowie.

Leontiew uważnie słuchał urywanych słów staruszki i coraz bardziej przekonywał się, że Arzamascew był wprowadzony w błąd. Jakie mogły być jeszcze wątpliwości, iż ta stara profesorowa, stęskniona za mężem, istotnie wracała do niego?

Nie miał nawet odwagi rozpocząć rozmowy na temat słyszanych od Arzamascewa dziwnych nowin. Wiedział, że w tym stanie zdenerwowania, w jakim najwidoczniej znajdowała się Zubowa, w jej wieku, te makabryczne wiadomości podziałałyby na nią piorunująco i Bóg wie, co mogłoby się stać w rezultacie. Jednak, spróbował w ostrożnej formie zadać ostateczny cios swoim niepokojom. Podsunął bliżej ku sobie talerzyk z konfiturami, którymi uraczyła go gościnna profesorowa i patrząc na staruszkę, zapytał.

— A czy pani pamięta profesora Arzamascewa? Donata Donatowicza, który za moich jeszcze młodych czasów wykładał na politechnice razem z Sergiuszem Płatonowiczem?

— Arzamascew? Donat Donatowicz? Pytanie, czy pamiętam! — z uśmiechem odpowiedziała Zubowa. — Przecież przez kilka ładnych lat do nas często przychodził, tylko nigdy nie miałam okazji go poznać. To doprawdy, Boryńka kochany, śmieszna historia! Przyjdzie do nas, zamknie się ze starym w gabinecie, no i siedzą godzinami razem... Przez te drzwi im herbatę podaję. Różne tam swoje naukowe rozmowy prowadzą. Ja już zasnę, a mój stary dopiero spać się zabiera. „Dlaczego — pytam — tak późno"? Arzamascew długo zasiedział się! Sprawy różne omawialiśmy", a ja tego Arzamascewa na oczy nie widziałam, tylko tyle wiem, że po nocach ze starym w gabinecie siedział...

Leontiew chciał jeszcze o coś zapytać, ale staruszka sama, nie czekając na jego pytania, ciągnęła dalej.

— A co pan o nim słyszał? Dawno jego już w Leningradzie nie ma. Za granicą podobno, w różnych delegacjach często jeździł. Sergiusz Płatonowicz, przypominam, przed moim odjazdem z Leningradu kiedyś o nim mówił. Stary — powiada — chory i przemęczony. Śmieszne historie mi o nim opowiadano, ze zmęczenia prawie nie poznaje nikogo i wszystko mu się w głowie plącze". Pożałował go mój stary, coś mu tam o nim na politechnice opowiadano... „Lepiej by — mówi — w Leningradzie u nas siedział. Może honorów mniej, ale za to spokojny i zdrowy!"

(D. c. n.)

Zaopatrzenie przemysłu włókienniczego ulega poprawie

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego już lepiej pracuje

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Włókienniczego miała oddawna ustaloną niepochlebną opinię, a mianowicie: że źle pracuje, że panuje tam biurokracja i chaos.

Podkreślamy: **tak było istotnie do niedawna.** Wielu z nas przeżyło na własnej skórze tyranię złej czy dobrej opinii. Trwa ona i żyje długo w świadomości ludzkiej, chociaż nieraz oddawna już przestała odpowiadać faktycznemu stanowi rzeczy. Tak jest i w tym wypadku. Z szeregu fabryk wciąż płyną do redakcji listy ze skargami i żalami na Centralę Zaopatrzenia. Zwróciliśmy się wobec tego do pierwszego źródła informacji — do naczelnego dyrektora tow. Żaczka.

Okazuje się, że w Centrali od pewnego czasu wiele się zmieniło.

Już dokonał się przełom w pracy ogólnej Centrali — zmienił się stan organizacyjny pracy. Skutki tego przełomu odczują dodatnio fabryki w najbliższych dniach.

Warunki pracy Centrali Zaopatrzenia były ciężkie ze względu na brak wielu materiałów. Tymbardziej palącą sprawą był umiejętny i racjonalny, planowy rozdział artykułów, oszczędność w każdej gałęzi.

Tego wszystkiego do niedawna nie było. Zarówno dyrekcje branżowe, jak i dyrekcje Zakładów pracowały w całkowitym oderwaniu od planu produkcyjnego, nie licząc się wiele z realnymi możliwościami, żądając na ogół od Centrali materiałów w ilościach wręcz niemożliwych do zdobycia. Z tego, rzecz prosta, wynikały komplikacje. Narzekano też, i słusznie, na jakość dostarczanych materiałów.

Obecnie sytuacja uległa radykalnej zmianie Centrala Zaopatrzenia wymaga zarówno od dyrekcji branżowych, jak i dyrekcji i zakładów oszczędnej gospodarki i planowania swojego zapotrzebowania na artykuły techniczne, opartego na znajomości stanu posiadania Centrali i rzeczywistych potrzeb zakładów.

Tow. Żaczek lojalnie i obiektywnie stwierdza, że jest jeszcze wiele do zrobienia. Obecnie zmierza Centrala w kierunku zdobycia brakujących materiałów oraz poprawy jakości materiałów istniejących. Odnośnie artykułów dotąd brakujących, **żadna możliwość zdobycia ich nie jest pominięta.** To samo tyczy się wysiłku celem zaprowadzenia jak najbardziej racjonalnej gospodarki w samej Centrali i w całym przemyśle.

Dla podniesienia jakości produkcji powstał w Centrali Wydział Kontroli Technicznej, który kontroluje jakość dostarczalnych artykułów. Wkrótce będzie poddana kontroli gospodarka atykułami technicznymi i w poszczególnych zakładach. Wydział Kontroli Technicznej będzie posiadał własne laboratorium techniczne. Przyniesie to niewątpliwie wiele korzyści w sensie ulepszenia i podniesienia jakości produkcji.

Tow Żaczek reasumując powyższe uważa, że im szybciej przenikną podstawowe zasady planowej gospodarki materiałami do wszystkich ogniw — od dyrektora począwszy do pracującego przy warsztatach — tym szybciej nastąpi rzeczywista, zasadnicza poprawa.

Centrala Zaopatrzenia walczy o sprawną gospodarkę w ramach trzyletniego planu i jest na zupełnie dobrej drodze.

Dokonanymi osiągnięciami napewno się zrehabilituje i na podstawie faktów przekona przede wszystkim tych, którzy pracują przy warsztatach, że zła opinia o Centrali Zaopatrzenia odchodzi do przeszłości.

B. Beatus.

Konkurs na sztukę dla Teatrów Ludowych

Wojewódzka Rada Narodowa i Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego ogłaszają konkurs na napisanie sztuki dla teatrów ludowych.

Za najlepsze utwory ustanowiono dwie nagrody w wysokości: I. 50.000 zł, II. 30.000 zł.

Skład sądu konkursowego zostanie podany oddzielnie.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 12 1947 roku.

Termin ogłoszenia wyników konkursu ustalono na dzień 31.I 1948 r.

Do utworów nie podpisanych, lecz opatrzonych godłem należy dołączyć kopertę zawierającą imię, nazwisko i adres autora i przesłać do Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki w Łodzi, ul. Traugutta 8, II p.

Polska sama sobie daje radę

Normy żywnościowe nie ulegną zmniejszeniu

Konferencja w sprawie przydziałów kartkowych

W Ministerstwie Aprowizacji odbył się zjazd naczelników wojewódzkich wydziałów aprowizacji, na którym omówiono *plan zaopatrzenia kartkowego na następny miesiąc.* W obradach wzięli udział: minister Aprowizacji ob. W. Lechowicz, główny pełnomocnik rządowy do spr. podatku gruntowego ob. A. Mierzwiński, pełnomocnik do spraw składowania zboża i przetworów zbożowych przy Biurze Funduszu Aprowizacyjnego ob. K. Dzięciołowski oraz przedstawiciele „Społem", Z.C.A. i in.

Słowo wstępne wygłosił ob. minister Lechowicz, obrazując w krótkim przemówieniu obecną sytuację aprowizacyjną kraju. Po wstrzymaniu pomocy UNRRA oraz uchwalonej już przez kongres amerykański pomocy pounrrowskiej w sumie 139 milionów dolarów, *jesteśmy zdani tylko na własne siły,* stwierdził ob. minister. Jedyną pomocą międzynarodową, którą obecnie otrzymujemy, są dostawy Międzynarodowego Funduszu Doraźnej pomocy Dzieciom.

Na skutek zniszczeń wojennych oraz wyjątkowo niesprzyjających warunków atmosferycznych w ubiegłym roku, powstał dość znaczny deficyt zbożowy, który *zmniejszy się o 300.000 ton dzięki dostawom zboża radzieckiego.* Istnieje poza tym dość poważny deficyt w mleku i tłuszczu, natomiast mamy pomyślną sytuację, jeśli chodzi o ziemniaki, cukier i kaszę.

Nasz deficyt zbożowy będziemy starali się wyrównać *oszczędnym gospodarowaniem zasobami kraju.* W tym celu, niezależnie od częściowego poboru podatku gruntowego w zbożu powołano do życia urząd pełnomocnika do spraw składowania zboża i przetworów zbożowych przy Biurze Funduszu Aprowizacyjnego który czuwać będzie nad racjonalnym wykorzystaniem wszystkich zasobów zboża dla celów wyżywienia ludności.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie kartkowe ludności, to na podstawie omówionego na konferencji planu stwierdzić należy, że *normy chleba i mąki będą zrealizowane w następnym miesiącu w dotychczasowej wysokości* dla wszystkich posiadaczy kart żywnościowych. Przydziały mięsa w zależności od posiadanych zasobów, pokrywane będą mięsem świeżym lub konserwami.

Mięso, cukier i inne artykuły kartkowe *pokryte zostaną w 100 procentach, jak w poprzednich miesiącach.*

NA WOKANDZIE

Młodociany fałszerz przed sądem

W Okręgowym Sądzie Karnym odbyła się sprawa Jerzego Kaliny i Stefana Borowińskiego. Rozprawie przewodniczył sędzia Białoskórski, oskarżał prokurator Cybulski.

Jerzy Kalin ma lat 19 i w roku ubiegłym został skazany przez Sąd Wojskowy na 2 lata więzienia za przynależność do nielegalnej organizacji. Na mocy amnestii kara ta została mu darowana.

W kwietniu br. będąc pracownikiem Centrali Odpadków w Łodzi, podrobił 3 zapotrzebowania dla personelu przedsiębiorstwa do Powszechnej Spółdzielni Spożywców na 10 kuponów materiału ubraniowego i 145 metrów jedwabiu. Na podrobionym zapotrzebowaniu sfałszował podpis dyrektora Centrali oraz umieścił zmyślone nazwisko członka Rady Zakładowej.

Po otrzymaniu od dyrekcji PSS asygnaty na wykup towaru zmienił zawartość wełny z 60-cio procentowej na 100-procentową.

Drugi oskarżony Stefan Borowiński według aktu oskarżenia nakłonił Kalina do przestępstwa, pożyczył mu pieniędzy na wykup towaru i sprzedał go później na rynku.

Sąd z uwagi na młody wiek Kalina skazał go na dwa lata więzienia z zawieszeniem, a Borowińskiego uniewinnił. Prokurator zapowiedział apelację.

Czytelnicy piszą

Złe sygnały na froncie teatralnym

Na teatralnym froncie Łodzi, mimo początku sezonu, jest niedobrze. Panuje pewna depresja teatralna. Rzućmy okiem na repertuar niektórych naszych teatrów oraz na sceniczną solidność wystawianych utworów. Powiemy otwarcie: poza „Burzą" należącą raczej do zeszłego sezonu oraz ciekawym i wartościowym „Zagadnieniem rosyjskim", nie mamy żadnej ciekawej, przemyślanej, interesującej i aktualnie potrzebnej pozycji. A jest w Łodzi nie jeden, lecz kilka teatrów.

Czy „Fircyk w zalotach" istotnie posiada wartość, o ile ten stylowy utwór nie odznacza się koronkową wprost precyzyjnością inscenizacyjnego i aktorskiego ujęcia? Uważamy, że to cacko naszej klasycznej dramaturgii powinno być artystycznym deserem po podstawowym, zaspakajającym głód obiedzie. O ile zaś obiadu jeszcze nie było, a deser jest przyrządzony bardziej niż „kryzysowo" to imię Zabłockiego zdobi afisz poto tylko, aby za parawanem tego nazwiska zachować w dniu otwarcia sezonu pustkę repertuarową.

Czy istotnie jest celowe wystawiać w robotniczej Łodzi na otwarcie sezonu komedie tego pokroju co „Amfitrion 38", naszpikowaną dialogami i monologami, pełnymi filozofującego dowcipu, obliczoną na elitę intelektualną. Otwarcie sezonu, to twórczy bilet wizytowy teatru zapowiedź jego programu i nastawienia na przyszłość. Komedia Giraudoux również mogła później się znaleźć w repertuarze, ale w każdym razie wystawienie jej na otwarcie sezonu w Łodzi wydaje mi się co najmniej niezrozumiałe.

Zbliżamy się do wyczerpania naszych uwag odnośnie łódzkiego frontu teatralnego. Pozostaje tylko kilka słów o Melpomenie lżejszego gatunku. I na tym odcinku niewątpliwie „Colorado" dałoby się zastąpić przez sztukę bardziej jaskrawą i powiedzmy, trafniejszą dla społecznego i artystycznego nastawienia naszej publiczności.

W dobieraniu premier na otwarcie sezonu, w budowie repertuaru teatralnego nigdy nie można opierać się na przypadkowości.

J. Post
Stały czytelnik „Głosu Robotniczego"

W Łodzi powstanie nowy teatr „Osa"

W najbliższym czasie w Łodzi, w sali teatralnej przy ul. Zachodniej 43 otwiera swe podwoje teatr literacko-satyryczny „OSA". Będzie to pierwsza w Łodzi scenka satyry literackiej i aktualności politycznych, urozmaicona śpiewem, tańcem i muzyką. Program w zakresie tzw. małych form da przegląd obecnej twórczości satyrycznej w Polsce oraz przebojowe produkcje sił artystycznych. Teksty piszą: J. Iwaszkiewicz, W. L. Brudziński, St. Dobrowolski, Zdz. Gozdawa, L. J. Kern, L. Pasternak, M. Piechal, W. Słobodnik, W. Stępień, I. Sikirycki, St. Sojecki, St. Stefański, J. Tuwim i G. Timofiejew.

Na czele starannie dobranego zespołu stoją znana pieśniarka Hanna Brzezińska, popularny artysta Karol Hanusz, znana z operetek Stanisława Piasecka, duet taneczny Sutt oraz inni. Kierownikiem literackim teatru jest Grzegorz Timofiejew, artystycznym — Tadeusz Sutt, muzycznym — Zygmunt Wiehler, administracyjnym H. Szwajcer.

Troska o ludzi pracy

Wyrażamy serdeczne podziękowanie ob. Prezydentowi Miasta i ob. inż. Grochulskiemu z Wydz. Budowlan. przy Zarządzie Miejskim, ob. ref. Jabłońskiemu z Nadzoru Budowlanego oraz ob. Gruszniecowi, kurat. IV Okr., za szybką interwencję i pomyślne załatwienie naszej sprawy, dotyczącej usunięcia maszyn z sal Zakł. Przem. Baweln. przy ul. Dowborczyków 30, graniczących z naszym domem. Na skutek silnych wstrząsów, powodowanych przez ruch tych maszyn, zamieszkiwanie w domu było niemal nieznośne, a stan ten mógł nawet wywołać poważną katastrofę, gdyż już w związku z tym pojawiły się uszkodzenia kamienicy. W tej sytuacji pomoc okazana nam przez władze jest dla nas prawdziwym dobrodziejstwem.

Uważamy za swój obowiązek złożyć niniejsze podziękowanie, a zarazem w ten sposób podkreślić życzliwy stosunek władz do ludności. Jest to bowiem jeszcze jeden dowód poważnej troski o ludzi pracy w usuwaniu trapiących ich bolączek. Dziękujemy także Wydz. Przemysł. i Zarządowi PZPWł.

Lokatorzy domu
przy ul. Dowborczyków 28

Chleb na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca listopada, oraz na karty z tegoż miesiąca z nadrukiem RCA (Rejonowa Centrala Aprowizacyjna) w pierwszej dekadzie tegoż miesiąca tj. od dnia 1-go listopada rb. włącznie realizowane będą następujące odcinki na chleb:

Chleb w cenie zł. 3.— 1 kg.

Kat. I i Kat. I RCA — na odcinek Nr Nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. II — na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. III — na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4 i 5 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. IR i Kat. IR RCA — na odcinki Nr Nr 1, 2, 3 i 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. IIR — na odcinki Nr Nr 1, 2, 3 i 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „C" i Kat. „C" RCA — na odcinki Nr Nr 1, 2, 3 i 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Na karty żywnościowe „M.K." (Ministerstwo Komunikacji) z m-ca listopada rb. na pierwszą dekadę realizowane będą następujące odcinki na chleb:

Kat. M.K. pracownicza odcień jasno brązowy — na odcinki Nr Nr 1, 2, 3 i 4 po 1 kg chleba na każdy odcinek i na odcinek Nr 7 0,5 kg chleba.

Kat. M.K. rodzinna, odcień cytrynowy — na odcinki Nr Nr 1, 2, 3 i 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „C" M.K. odcień szary — na odcinki nr. nr. 11 i 12 po 1 kg chleba na każdy odcinek.

Wydział zaznacza, że wyżej wywołane odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dnia 15 listopada 1947 r. włącznie

Po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Współzawodnictwo w przemyśle jedwabniczym

W PZPJ i G Nr 8 najlepsze rezultaty osiągnęły: Stanisława Sosnowicz (4 krosna — 151,4 proc. normy) oraz Archangela Błaszczyk (4 krosna — 133,3 proc.).

We współzawodnictwie „dwójek" pierwsze miejsca zajęli: Weronika Skwirus (157,8 proc.), Marian Gronowski (153,9 proc.) oraz Jan Kaczorowski (149,2 proc.).

Kto pierwszy?

27 października we współzawodnictwie międzyfabrycznym pierwsze miejsce znowu zajęły PZPB w Rudzie Pabianickiej.

Trasy tramwajowe w dniu 1 listopada

Dyrekcja ŁZK podaje do wiadomości, iż w dniu 1 listopada 1947 roku trasa niżej wymienionych linii będzie następująca:

LINIA NR 2 —Chojny, Pl. Niepodległości, Napiórkowskiego, Kilińskiego, Nowotki, 11-go Listopada, Osiedle.

LINIA NR 4 —od godz. 9-ej do godz. 18-ej będzie kursować: Chojny, Dąbrowska, Kilińskiego, Daszyńskiego, Piotrkowska, Pl. Wolności, Wojska Polskiego, Strykowska, (poza tymi godzinami normalną trasą):

LINIA NR 7 — Nowotki, Pl. Wolności, Zgierska, Limanowskiego do Hipotecznej.

LINI ANR 8 — kursować będzie normalna trasą, zaś w godz. od 9-ej do 18-ej zostanie przedłużona do Żabieńca.

LINIA NR 13 — Pl. 9-go Maja, Piotrkowska, Pl. Wolności, Pl. Kościelny, Łagiewnicka, — Marysin.

LINIA NR 14 — Zarzew, Pl. Reymonta, Piotrkowska, Pl. Wolności, Pl. Kościelny, Wojska Polskiego, Strykowska.

LINIA NR 16 — Zarzew, Pl. Reymonta, Piotrkowska, Pl. Wolności, Nowotki.

Nadzwyczajne pociągi Kolei Dojazdowych będą kursować: Chojny, Pl. Niepodległości, Piotrkowska, Stalina, Widzew.

UWAGA! Trasa pozostałych linii nie ulegnie zmianie.

Przemysł chemiczny szkoli fachowców

Mościce oraz fabryka związków azotowych w Chorzowie są już w tej chwili w stadium pełnej zdolności produkcyjnej. W trosce jednak o przyszłość, o to, aby tym wielkim zakładom przemysłu chemicznego nie zbrakło fachowców, chorzowska fabryka związków azotowych nie tylko wciąż się rozbudowuje, ale zarazem szczególną opieką otacza swe szkolnictwo zawodowe, na którego rozbudowę otrzymała ostatnio większe kredyty.

W praktyce wygląda to w ten sposób, że przy fabryce istnieje 3-letnie gimnazjum przemysłowe, oraz 3-letnia szkoła przemysłowa, obie z wydziałami mechanicznym i elektrycznym. Prócz tego czynne są kursy dla laborantów i starszych, niewykwalifikowanych pracowników.

Na politechnice śląskiej i innych wyższych uczelniach fabryka posiada stypendystów.

WESOŁY GŁOS

rys. Karol Baraniecki



Schuhmacher Bevin Attlee Ramadier Blum

„My Socjaliści..."

Polityka w anegdocie

Kilku robotników hiszpańskich pracuje przy naprawie niewielkiego mostu na rzeczce Manzanares. Nagle od strony Madrytu ukazują się limuzyny wiozące gen. Franco w eskorcie „Falangi". Limuzyny przejeżdżają powoli i ostrożnie przez most. Po ich odjeździe jeden z robotników stuka młotem w barierę i wykrzykuje z podziwem:

— Carramba! Ależ to solidny, mocny most!

— Solidny most! — podchwytują towarzysze. — Zwariowałeś! Chyba — zrujnowany mostek! Wszak go ciągle reperujemy...

— Tak — odpowiada robotnik. — ale przecież sami przed chwilą widzieliście: wytrzymał największy ciężar, jaki dziś na sobie dźwiga cała Hiszpania!

*

Jak wiadomo, instruktorami hiszpańskiej „Falangi" są oficerowie i podoficerowie niemieckiego gestapo. Działalność ich w tym zakresie znacznie uaktywniła się od.... czasu zakończenia „drugiej wojny światowej". Za życzliwą aprobatą gen. Franco poczynają sobie obecnie w Hiszpanii jak w „Vaterlandzie". Doprowadza to niekiedy do kontrowersji.

— Służymy pod jednym sztandarem — rzekł pewnego razu ze złością znakomity falangista do wybitnego gestapowca na usługach „caudilla" — ale wam chodzi o pieniądze, a nam — o honor!

— Haben Sie Recht — uśmiechnął się ironicznie gestapowiec. — Każdemu chodzi o to... czego nie posiada.

*

Mimo pomocy dolarowej, mimo pomocy zbrojeniowej, mimo możnej protekcji zaoceanicznej i mimo zagranicznych doradców wojskowych — rządowa armia grecka bierze cięgi od greckich partyzantów Marcosa.

W smutny dzień jesienny szef sztabu ateńskiego zapytuje z rana swego adiutanta:

— No, majorze, co słychać nowego?

Adjutant podchodzi do okna i mówi melancholijnie:

— Nic. Leje.

— ...Deszcz?

— Nie. Marcos.

*

W obradach sztabu wojsk Tsaldarisa biorą udział członkowie „misji zagranicznych". „Zdarza się", że dyktują nieudolnym greckim generałom posunięcia strategiczne i taktyczne.

— Przejdziecie przez tę rzekę! — powiada amerykański attache militaire, pokazując palcem na mapie.

— Nie, tędy nie przejdziemy — odpowiadają posępnie rządowi generałowie.

— Dlaczego? — dziwi się attache. — Przecież pokazałem wam palcem!

— Tak, ale pański palec nie jest mostem!

*

Z okazji „sukcesu" w wyborach samorządowych wicehrabia gen. de Gaulle urządził przyjęcie w swojej siedzibie w Collombey Les Eglises.

W czasie przyjęcia generał kiwając głową w stronę ścian pałacyku, ozdobionych portretami arystokratycznych przodków, odezwał się sentymentalnie:

— Francja jest błękitna!

Na to jeden z gości kiwnął z kolei głową w stronę generała, mówiąc:

— Tak, ale jeśli zobaczy kolor „biały" — staje się czerwona!

*

Sukcesy gen. Marcosa zaostrzyły jeszcze bardziej sytuację w stolicy Grecji. Jeden z korespondentów zagranicznych pragnie zrobić „wywiad" z którymś z mieszkańców Aten. W jakimś zaułku spotyka ubogo ubraną kobietę, Korespondent zaczepia ją, przedstawia się i pyta:

— Niech mi pani powie szczerze — jak wam, Grekom, teraz się żyje?

Kobieta ogląda się dookoła i spostrzegając w pobliżu patrol żandarmerii, mówi pośpiesznie:

— Dobrze. Bardzo dobrze. NIE MOŻNA SIĘ SKARŻYĆ!

*

W kuluarach ONZ jeden z delegatów rozmawia z przedstawicielem USA.

— Nie ulega wątpliwości, — powiada delegat — że waszej nawie państwowej brak dziś takiego sternika, jak Roosevelt!

Przedstawiciel USA gorąco protestuje:

— Brak sternika naszej nawie? — wykrzykuje. — A Truman, a Marshall, a Harriman? Czyż ci mężowie razem, to „nie Roosevelt"?

— Owszem — zgadza się delegat. — To Roosevelt, ale rozmieniony na drobne. Na bardzo drobne.

*

W związku z mową prezydenta Trumana na temat planów „pomocy amerykańskiej" jeden z urzędników Departamentu Stanu USA wyraził się nieostrożnie:

— Nasz stary jest... (tu użył określenia, które w żadnym wypadku nie mogło uchodzić za komplement dla mądrości politycznej prezydenta).

Wiadomość o tej opinii szybko dostała się do Białego Domu. Prezydent wezwał natychmiast „odnośnego" ministra i zawołał z irytacją:

— Ładne historie dzieją się w pańskim Departamencie! Jeden z urzędników oświadczył, że ja jestem...

— Wiem o tym — przerwał minister. — Urzędnik ten został wydalony!

— Wydalony? — ucieszył się prezydent.— Bardzo słusznie. Za nielojalność.

— Nie, panie prezydencie. Za zdradę tajemnicy państwowej.

*

Winston Churchill ma zwyczaj przygotowywać starannie swoje przemówienia. W zeszłym roku, przed publicznym wystąpieniem w Zurychu, przerabiał na głos w pokoju hotelowym swój polityczny speach. W tym czasie przechodził akurat ktoś ze służby hotelowej i słysząc głośne dźwięki z pokoju samotnego gościa, zatrzymał się i zaczął nadsłuchiwać. Słowa, jakie usłyszał (złowrogie i wojownicze) zaniepokoiły go. Zapukał tedy do drzwi Mrs. Churchilla i zapytał:

— Przepraszam, co pan robi?

— Rozmawiam sam ze sobą — uśmiechnął się Churchill.

— To niech pan uważa, — ostrzegł życzliwie sługa hotelowy. — Rozmawia pan z bardzo podejrzanym osobnikiem!

Podsłuchał St. Es.

Antoni Panewka

Z Marszałkowskiej na Marshall'kowską

(Pamiętnik sieroty z Peeselu)

26.X. br. ... Obudziłem się dziś oblany potem. Ale ktoby się nie oblał, gdyby tak jak ja ganiał boso przez ładny kawałek nocy? Przepióreczka mi się śniła uciekająca w proso, a ja za nią nieboraczek.

Nim zdążyłem wyjaśnić w senniku egipskim, co taki sen oznacza, w pokoju zaterkotał telefon.

Hallo, to ty? — zabrzmiał w tubie tubalny głos Kwiatusińskiego. — Dzień dobry, wiesz co się stało?

— Dzień dobry—odparłem — nie wiem, bo, widzisz, przepióreczka mi się śniła, uciekała...

— Proroczy sen! — przerwał Kwiatusiński. — Nietylko uciekała, ale naprawdę uciekła. Przeczytaj gazety, pa!

Pomyślałem, że Kwiatusiński robi głupi kawał, ale mimo to zaraz posłałem po gazety. Niestety, Kwiatusiński nie żartował:

„Ten, który jeszcze wczoraj — pisało w gazecie — zapewniał nas o swojej niezłomności, uciekł sromotnie w tajemnicy nawet przed najbliższymi współpracownikami.

Zaniepokojony wyszedłem na miasto. Na mieście żadnego poruszenia. Czyżby nikogo nie obchodziła tak wstrząsająca wiadomość? Zdenerwowany obojętnością społeczeństwa dla publicznej sprawy powiedziałem głośno w tramwaju:

— Mikołajczyk uciekł! Co państwo na to?

— Wiemy, że uciekł — odparli chłodno pasażerowie. — Czytaliśmy. Sumienie, widać, miał nieczyste.

— Jak to — nieczyste? — oburzyłem się. — On, taki porządny Polak?

— E, — skrzywił się jakiś wysoki robotnik — żeby był porządny, toby nie zwiewał jak złodziej. Zresztą narozrabiał tyle, że wiemy, co o nim trzymać...

Co z takimi gadać? Wysiadłem na najbliższym przystanku i poszedłem „na, pół szatana" do „Słodkiej Dziupli". Zastałem tam już panią Pruską i radcę Serockiego. Po ich minach poznałem, że wiedzieli.

— Tak, tak—westchnął na powitanie radca Serocki — jesteśmy osieroceni, kochany panie Matusz kiewicz, o-sie-ro-ce-ni...

— A ja nie wierzę! — oświadczyła energicznie pani Pruska. — Mówię wam, że prezes nie uciekł!

— E, co też pani — obruszył się radca Serocki. — Przecież w naszej gazecie podali, w „Ludowej"!

To nic — upierała się przy swoim pani Pruska. — Ja mam poufną wiadomość: nie uciekł, tylko pojechał z wizytą do cioci. Rozumiecie?

Informacja pani Pruskiej wydała mi się zupełnie prawdopodobna. Przecież prezes zawsze przysięgał, że nie opuści.

27.X. br. ... Dziś rano w interesie, mój ekspedient, Ochęduszko, pozwolił sobie na niestosowne żarty:

— No, i cóż, panie Matuszkiewicz — rzekł — moje kondolencje! Ostrzegałem, żebyś się pan nie zapisywał do Peeselu, a teraz przykrość rodzinna: sierotą pan został!

Oczywiście, powiedziałem mu, że jest idiotą, ale to go nie uspokoiło. Zaczął wyśpiewywać: „Adieu, kochanko ma, adieu, skończona gra", oraz deklamować: „Tata nie wraca ranki i wieczory, we łzach go czekam i trwodze..."

Żeby tego nie słuchać, zagłębiłem się w gazetach. Niestety, żadnych nowych wiadomości.

28.X. br. ... Jeżeli pani Pruska wspominając ciotkę, którą miał odwiedzić Mikołajczyk, miała na myśli Churchilla, to ta wiadomość się dziś potwierdziła.

Prezes pojechał do Londynu, odszedł z Polski na zawsze.

— Więc jednak opuścił — zmartwiłem się. — Wszystko przepadło! Tyle forsy się w ten interes włożyło.

Tego samego zdania był radca Serocki, pani Pruska i mój przyjaciel Kwiatusiński.

— Umarł — wzdychał radca. — Dla nas on już umarł!

— Umarł? — podchwyciła pani Pruska. — A rzeczywiście. Ale słuchajcie, przecież jutro Zaduszki. Możeby tak dać do prasy żałobny komunikat: „Odszedł niestrudzony obrońca chłopów, cześć jego pamięci, podpisy: Agata Pruska, właść. „Domu Mody", Anatol Serocki, właść. hurtowni prywatnej „Polryb", Jerzy Kwiatusiński, bohater podziemia gospodarczego.

— Terefere kuku — przerwał Kwiatusiński. — A kto to pani przyjmie? Może „Gazeta Ludowa"? „Namyśliła się" ona dzisiaj i pisze: „Mikołajczyk nie miał oparcia w stronnictwie, nie miał oparcia we wsi, nie miał oparcia w narodzie..."

29. 10. br... Dziś się okazało, że Mikołajczyk pojechał nie do cioci, tylko do wuja. Do wuja sama. Powiedział mi o tym Kwiatusiński, przychodząc z rana do sklepu.

— Prezes w Ameryce! — krzyknął — U Marshalla!

Wywołało to nieoczekiwany komentarz ze strony ekspedienta Ochęduszki.

— A cóż w tym dziwnego? — roześmiał się szyderczo. — Wiadomo: swój do swego po swoje. Z dolara powstał, w dolar się obróci...

I Etap Mikołajczyka.



rys. Karol Baraniecki

Powrócił do pana...

II Etap Mikołajczyka.



rys. Kazimierz Grus

Swój do swoich po swoje...

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO"
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p:
telefon 13-97

Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 16-ej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego" w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

Komu winszujemy

Piątek, 31 października 1947 roku.
Dziś: Lucylli.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13-14 Powiatowa Komenda M. O.
10-41 Miejski Komisariat M. O.
10-72 Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Sw. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedziele i święta dyżur dzienny w szpitalu Sw. Trójcy.

KINA

Kino „Bałtyk" wyświetla film pt. „Cienie przeszłości". Początek seansów o godzinie 16, 18, 20.

Kino „Polonia" wyświetla film pt. „Rodzina Artamonowych".

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka Witanowskiego. Plac Trybunalski.

Odprawa starostów i prezydentów miast

w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi - poświęcona sprawie podatku gruntowego

W dniu wczorajszym w Urzędzie Wojewódzkim Łódzkim odbyła się sprawozdawcza narada starostów powiatowych i prezydentów miast wydzielonych.

Jak wynika ze sprawozdań starostów, jesienne siewy zostały już definitywnie zakończone, przy czym prawie we wszystkich powiatach obsiano więcej niż było pierwotnie preliminowane. Zakończone też zostały wykopki kartofli, które w tym roku, dzięki wspaniałej pogodzie przy sprzęcie, rokują najlepsze nadzieje na dobre przezimowanie. Wydajność kartofli z 1 ha wyniosła przeciętnie dla naszego województwa około 130 kwintali.

Realizacja podatku gruntowego w zbożu od 20 bm. przybrała znacznie na sile i z każdym dniem się poprawia.

W dniu 24 bm. np. wpłynęło z całego województwa 730 ton, 25 bm. 1.420 ton, a 26 bm. 1.510 ton. Cyfry te w porównaniu z cyframi sprzed 20 bm. świadczą, że akcja podatkowa weszła na właściwe tory.

Wojewoda zwrócił się na wczorajszej konferencji do starostów z apelem, aby się całkowicie oddali temu zagadnieniu, aby urzędy gminne ograniczyły swą działalność do spraw podatku. Wszyscy urzędnicy winni obecnie pracować w terenie a nie za biurkami.

Na marginesie tego zagadnienia, należy stwierdzić (na podstawie sprawozdań strostów), że rolnicy naogół rozumieją swój obowiązek i że wypadki zorganizowanego wyłamywania się z niego notuje się naogół rzadko. Taką niepochlebną opinję wyrobiły sobie niestety najbogatsze gminy powiatu piotrkowskiego: Podolin i Szydłów, i jeszcze kilka bogatych gromad w poszczególnych powiatach. Są to jak zaznaczyliśmy na szczęście wypadki rzadkie i napewno uda się je na czas zlikwidować. Należałoby także wspomnieć, że spółdzielczość wywiązuje się z przypadającej na nią roli w tej akcji naogół zadawalająco — tym dziwniejsze wydaje się wobec tego stanowsko „Społem" w Łęczycy, które nie chce przyjmować zboża, mimo że inne magazyny są już zawalone. Ponieważ stanowisko to tłumaczą rzekomym brakiem „nastawienia" z centrali — podajemy fakt ten tejże do wiadomości.

Odnośnie omawianego na konferencj. zaopatrzenia szkół w opał na zimę, okazuje się, że naogół wszystkie powiaty rozwiązały ten problem przeciętnie w 70 proc.

ad.

Rolnicy na kursach księgowości

Dla zaradzenia brakowi zawodowo przygotowanych księgowych rolniczych Zarząd Centralny Państwowych Nieruchomości Ziemskich uruchomił stypendia dla niezamożnych kandydatów, pragnących się poświęcić temu zawodowi. Stypendyści, zarówno kobiety, jak i mężczyźni, przechodzą kilkumiesieczną praktykę buchalteryjną w majątkach PNZ, następnie otrzymują podstawowe wykształcenie teoretyczne na kursach rachunkowości rolniczej w Baborówku pod Szamotułami, woj. poznańskie. Po zdaniu egzaminów stypendyści angażowani są do pracy w PNZ.

Poza tym prowadzone jest w Baborówku przeszkalanie już zatrudnionych w majątkach PNZ księgowych lub sił pomocniczych dla ich właściwego przysposobienia zawodowego.

Od początku grudnia ubiegłego roku przeszkolono w Baborówku 7 kursów trwających od 3 do 8 tygodni. Dotychczas przeszkoleniem objęto ogółem 221 pracowników z czego: 120 pracowników księgowości, zatrudnionych w majątkach PNZ, oraz 101 stypendystów, którzy przeszli do pracy w PNZ jako stali pracownicy.

Wytwórcy trucizny pod kluczem

Surowe kary na bimbrowników

Pomimo zakazu władz i surowych kar wymierzanych przez Sądy, tajne gorzelnictwo nie ustaje i funkcjonariusze skarbowi stale wykrywają tajne gorzelnie i handlarzy bimbrem domowego wyrobu.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie w Wydziale Karnym Skarbowym na posiedzeniu w dniu 23 października 1947 roku rozpoznawał cały szereg spraw o tajne gorzelnictwo i handel „bimbrem", przy czym, w wyniku rozpraw, skazał następujące osoby:

Wiktorię Adriańczyk, zamieszkałą w Piotrkowie przy ul. Rokszyckiej, za przechowywanie spirytusu z tajnego gorzelnictwa, na jeden miesiąc aresztu i dwadzieścia tysięcy złotych grzywny z zamianą w razie niemożności zapłacenia na 20 dni aresztu;

Władysławę Błaźniak, zamieszkałą w Woli Krzysztoporskiej, za tajny wyrób spirytusu, na jeden miesiąc aresztu i 20.000 zł grzywny z zamianą w razie niemożności zapłacenia na 20 dni aresztu;

Henryka Danielaka, zamieszkałego w Woli Krzysztoporskiej, powiatu piotrkowskiego, za tajne pędzenie samogonu — na jeden miesiąc aresztu i 20.000 zł grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na 20 dni aresztu;

Stanisława Trzcińskiego, zamieszkałego w Piotrkowie przy ul. Garbarskiej, za nabycie samogonu, na dwa tygodnie aresztu i 20.000 zł grzywny z zmianą w razie niemożności uiszczenia na 20 dni aresztu;

Bronisławę Głowacką, zamieszkałą w Postękalicach, gminy Woźniki, powiatu piotrkowskiego, za udzielenie pomocy przy tajnym wyrobie spirytusu — na jeden miesiąc aresztu i 20.000 zł grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na 20 dni aresztu;

Zofię Motyka, zamieszkałą w Woli Krzysztoporskiej, powiatu piotrkowskiego, za pędzenie samogonu — na jeden miesiąc aresztu i 20.000 zł grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na 10 dni aresztu i konfiskatę urządzenia gorzelni;

Helenę Kaczmarską, zamieszkałą w Piotrkowie przy ul. Starowarszawskiej, za przechowywanie 2,25 litra samogonu — na sześć tygodni aresztu i 20.000 zł grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na 20 dni aresztu;

Stanisława Sadowskiego, mieszkańca wsi Gomulin, gminy Szydłów, pow. piotrkowskiego, za nabycie 1 litra samogonu — na jeden tydzień aresztu i 20.000 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 20 dni aresztu;

Józefę Gozdek, zamieszkałą w Piotrkowie przy ul. Narutowicza, za nabycie 14 litrów samogonu — na trzy miesiące aresztu i 20.000 zł grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na 40 dni aresztu;

Genowefę Zięba, zamieszkałą w Piotrkowie przy ul. Częstochowskiej, za nabycie 2 litrów samogonu — na sześć tygodni aresztu i 20.000 zł grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na 40 dni aresztu;

Mariannę Kościn, zamieszkałą w Piotrkowie przy ul. Krzywej, za nabycie 9 litrów samogonu — na trzy miesiące aresztu i 20.000 zł grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na 20 dni aresztu;

Antoninę Drążek, zamieszkałą we wsi Kozierogi, gminy Woźniki, pow. piotrkowskiego, za nabycie 0,25 litra samogonu — na 20.000 zł grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na 5 dni aresztu.

Antoniego Ligodzkiego, zamieszkałego we wsi Oprzężów, gminy Woźniki, powiatu piotrkowskiego, za nabycie 7 litrów samogonu, w celach zarobkowych — na sześć miesięcy więzienia i 50.000 zł grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na 25 dni więzienia;

Jana Bijocha, zamieszkałego we wsi Zwierzyniec, gminy Bogusławice, powiatu piotrkowskiego, za bezprawne posiadanie urządzenia do wyrobu samogonu — na 2.000 zł grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na 20 dni aresztu;

Stanisława Cierpisza, zamieszkałego we wsi Kaszewice, gminy Kluki, powiatu piotrkowskiego, za wyrób samogonu — na trzy miesiące aresztu i 20.000 zł grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na 40 dni aresztu

Ofylię Brgajską, zamieszkałą w Piotrkowie przy ul. 1-go Maja, za przechowywanie 4 litrów samogonu — na sześć tygodni aresztu i 20.000 zł grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na 20 dni aresztu;

Feliksa Nawrockiego, zamieszkałego we wsi Zwierzyniec, gminy Bogusławice, powiatu piotrkowskiego, za wyrób samogonu — na jeden miesiąc aresztu i 20.000 zł grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na 20 dni aresztu;

Marię Jagodzińską, zamieszkałą we wsi Rękoraj, gminy Podolin, powiatu piotrkowskiego, za przechowywanie 0,7 litra samogonu — na 20.000 zł grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na 10 dni aresztu;

Kazimiera Sirzębska, zamieszkała we wsi Szczepanowice, gminy Gorzkowice, powiatu piotrkowskiego, za nabycie 3,5 litra samogonu — na 20.000 zł grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na 10 dni aresztu;

Franciszka Borowskiego, zamieszkałego we wsi Dąbrowa, gminy Radonia, powiatu opoczyńskiego, za niedozwolone pędzenie samogonu — na jeden miesiąc aresztu i 20.000 zł grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na 20 dni aresztu;

Helenę Szymor, zamieszkałą w Piotrkowie przy ulicy Piłsudskiego, za przechowywanie 0,6 kg tytoniu niemonopolowego pochodzenia — na 2000 zł grzywny z zamianą w razie niemożności uiszczenia na 10 dni aresztu

Wyniki walki ze stonką

W związku z plagą stonki ziemniaczanej w okresie od 15 maja do 15 września rb., przeprowadzono lustrację upraw ziemniaczanych na terenie całej Polski. Ogółem zlustrowano 1.909 tysięcy ha plantacji ziemniaczanych.

W związku z powyższą akcją kraj podzielony został na 3 strefy. W pierwszej strefie, ciągnącej się pasem szerokości 50 km wzdłuż granicy niemieckiej i czechosłowackiej, przeprowadzono lustrację siedmiokrotnie. W strefie następnej, o szerokości 100 km, leżącej za pierwszą strefą, zlustrowano plantacje ziemniaczane 6-krotnie. W pozostałej części kraju lustracje upraw ziemniaczanych były przeprowadzane czterokrotnie.

W wyniku przeprowadzonych lustracji wykryto 10 ognisk stonki ziemniaczanej. W większości ognisk prace likwidacyjne są już zakończone. Stonka ziemniaczana wystąpiła przede wszystkim na szlakach transportów armii niemieckiej, idących w czasie wojny z zachodu na wschód.

W akcji zwalczania stonki czynny udział *wziął Związek Samopomocy Chłopskiej, partie polityczne, Przysposobienie Rolniczo - Wojskowe, organizacje młodzieżowe oraz młodzież szkolna.*

Ogółem przepracowano bezpłatnie 8.850 tys. robotniko-dniówek, których wartość, licząc po 300 zł za jedną robotniko-dniówkę, wynosi 2 miliardy 660 milionów złotych.

Budżet

Pow. Związku Samorządowego

Wczoraj, dnia 30. 11. br. odbyło się w Piotrkowie plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej.

Zasadniczym tematem obrad była debata nad budżetem Powiatowego Związku Samorządowego na rok 1948. Budżet ten, przewidujący wydatki na sumę 42.419.030 złotych został z pewnymi zmianami uchwalony.

Szczegółowe sprawozdanie z obrad oraz omówienie uchwalonego budżetu podamy w jutrzejszym numerze.

Kronika filmowa

Walt Disney przystępuje do nakręcania filmu rysunkowego według sławnej powieści dla młodzieży „Alicja w krainie czarów".

Jeanette Mac Donald powróciła do filmu i gra rolę dramatyczną w filmie amerykańskim „Kamienie i kwiaty".

* * *

Gdański Oddział Instytutu Filmowego otworzył nowe kino oświatowe w dzielnicy portowej Gdańska — Nowym Porcie. Niezależnie od tego stałego ośrodka Instytut Filmowy rozporządza na terenie woj. gdańskiego kilkoma kinami, które wyświetla filmy 3 razy w tygodniu oraz 5 kinami objazdowymi.

* * *

Białoruska Wytwórnia Filmowa „Białoruśfilm" ukończyła nakręcanie nowego filmu „Przeprowadzka". Przedstawia on przesiedlanie kołchoźników z ziemianek do dobrze urządzonych domów w odbudowanych wsiach białoruskich.

* * *

Wytwórnia Warner Bros nakręca film długometrażowy, oparty na przeżyciach wysiedlonych i więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych. W tym celu ekipa artystów oraz techników wyjeżdża do Niemiec, gdzie pracować będzie na terenie Buchenwaldu i Dachau.

* * *

W Hollywood nakręcany jest film z życia Schumanna pt. „Pieśń miłości". W filmie występują też postacie Brahmsa i Liszta oraz słynnej pianistki Klary Wieck, którą grać będzie Katarzyna Hepburn.

Do Paryża przyjechał słynny niegdyś komik filmowy Buster Keaton.

Ogłoszenia drobne

Unieważniam zagubione dowody: osobisty, kartę RKU Piotrków na nazwisko Dajczer Antoni, zam. Kalisko, gmina Łękawa. D-018741

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII—1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

W Związkach Zawodowych

NADANIE PRAW ODDZIAŁOM OKRĘGOWYM ZWIĄZKU

Uchwałą Plenum Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Pracowników Przem. Konfekcyjno-Odzieżowego udzielono praw, przysługującym Zarządom Okręgowym, całemu szeregowi Oddziałów Związku, a mianowicie: Oddziałowi Warszawskiemu, Łódzkiemu, Poznańskiemu, Krakowskiemu, Wrocławskiemu i Szczecińskiemu. Siedzibą Zarządów Okręgowych są miasta wojewódzkie. Wszelkie oddziały terenowe obowiązane są podporządkować się organizacyjnie Zarządom Okręgowym, które z kolei podległe są bezpośrednio Zarządowi Głównemu Związku.

Uchwała Zarządu Głównego ma na celu usprawnienie prac organizacyjnych i administra'yjnych Związku.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Uchwałą Prezydium z dnia 3 bm., Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Konfekcyjno - Odzieżowego, wyasygnował na odbudowę Warszawy 300 tysięcy złotych.

Suma ta wpłacana będzie w ratach miesięcznych po 50 tysięcy złotych.

Poza tym postanowiono przeznaczyć na odbudowę Stolicy jeden dzień pracy pracowników Zarządu Głównego i poszczególnych Oddziałów Związku.

DZIEŃ ŁODZI

Święto Zmarłych w Łodzi

Z inicjatywy Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi powstał Komitet Organizacyjny Święta Zmarłych, celem uczczenia pamięci żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Czerwonej — bojowników z hitleryzmem, wszystkich ofiar terroru hitlerowskiego oraz bohaterów, poległych w obronie demokracji.

W skład Komitetu weszli przedstawiciele Wojska Polskiego, organizacji politycznych, młodzieżowych, społecznych i władz państwowych.

Komitet opracował następujący program uroczystości:

W sobotę, dnia 1 listopada o godz. 16-tej nastąpi zbiórka wszystkich delegacji dla uformowania trzech głównych pochodów:

1) Plac Niepodległości — wymarsz do grobu Nieznanego Żołnierza oraz Parku Poniatowskiego;

2) Plac Dąbrowskiego — na cmentarz „Doły";

3) Rynek Bałucki — na cmentarz „Radogoszcz".

O godz. 16,30 nastąpi wymarsz pochodów, a o godz. 17-ej w wyżej podanych miejscach rozpoczną się uroczystości, na które składać się będą: złożenie wieńców, przemówienia i apele poległych.

Komitet wzywa wszystkie organizacje polityczne i społeczne do wysłania swych delegacji na podane miejsca zbiórek i jednocześnie apeluje do społeczeństwa łódzkiego o wzięcie masowego udziału w wymienionych uroczystościach Święta Zmarłych.

W DNIU WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Państwowa Komunikacja Samochodowa. Samodz. Stacja — Łódź uruchamia w dniu Wszystkich Świętych tj. w sobotę dnia 1 listopada 1947 r. autobusy celem przewożenia Publiczności na cmentarz Kurczaki — Chojny i z powrotem.

Początek od godz. 9-ej z dworca PKS, ul. Wigury 7.

Bilety w cenie 100 zł za przejazd jednej osoby w jedną stronę do nabycia w kasie biletowej PKS, w drodze powrotnej z cmentarza opłata u konduktorów.

ODSŁONIĘCIE TABLICY KU CZCI POLEGŁYCH TRAMWAJARZY ŁÓDZKICH

Dnia 2 listopada 1947 roku, z inicjatywy pracowników Łódzkich Zakładów Komunikacyjnych, odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablic pamiątkowych ku uczczeniu pamięci współtowarzyszy pracy tramwajarzy poległych w walce z hitleryzmem i pomordowanych w więzieniach i obozach koncentracyjnych w latach 1939—1945.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 9 rano nabożeństwem żałobnym, odprawionym w kościele Św. Krzyża. O godzinie 10 nastąpi uroczystość odsłonięcia tablicy w gmachu przy ul. Tramwajowej 6, po czym przemarsz na ul. Piotrkowską 77, celem odsłonięcia drugiej tablicy.

O wzięcie udziału społeczeństwa w uroczystości uprzejmie prosi Komitet.

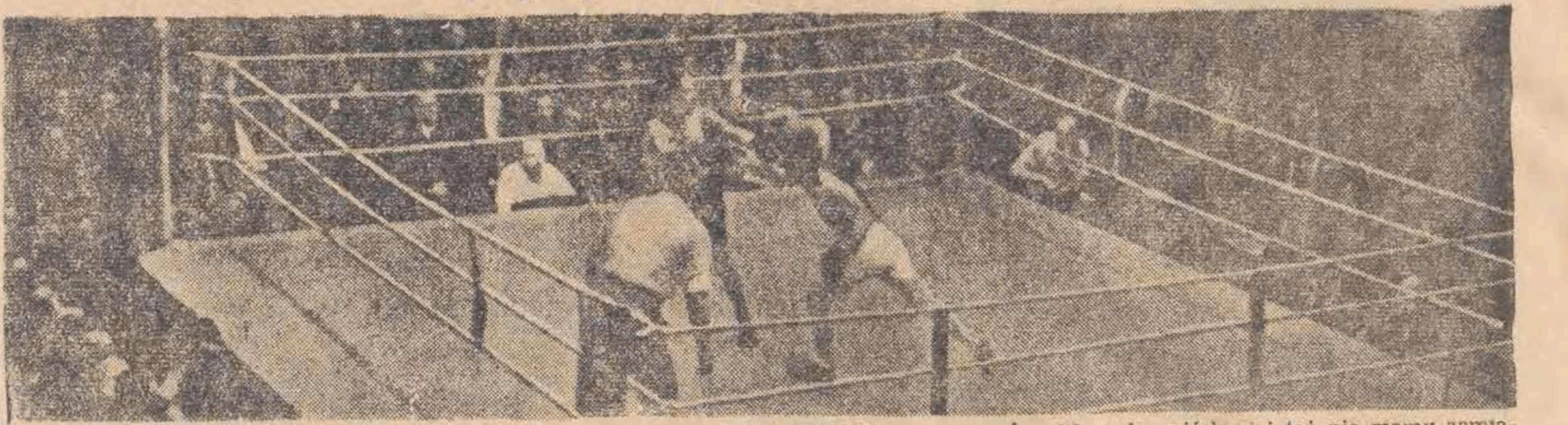
ZEBRANIE

Zebranie wszystkich członków AZWM „Życie" Roku Wstępnego U.Ł. Dnia 31.10 1947 r. o godzinie 19-ej w lokalu AZWM „Życie", ul. Piotrkowska 48. Obecność obowiązkowa.

Ze sportu

Niewadził nie jest gorszy od Białkowskiego

Marcinkowski najlepiej klasyfikowany z pięściarzy łódzkich



Według utartego zwyczaju, zwykle po zakończeniu sezonu układa się listy najlepszych sportowców dziś już niemal w każdej gałęzi sportu. Co pewien czas jednak ukazują się listy lekkoatletów pływaków czy bokserów nawet w pełni sezonu.

Po wizycie pięściarzy radzieckich w Polsce ukazała się pierwsza oficjalna lista ułożona przez kapitana sportowego PZB p. Derdę klasyfikująca pierwszych pięciu czołowych naszych pięściarzy w każdej kategorii. Lista ta wygląda następująco:

WAGA MUSZA:
1. Sowiński (Gdańsk)
2. Malak (Poznań),
3. Kowalczyk (Śląsk),
5. Gumowski (Pomorze).

WAGA KOGUCIA:
1. Bazarnik (Śląsk),
2. Kruża (Pomorze),
3. Grzywocz (Śląsk),
4. Sieradzan (Warszawa),
5. Szymański (Poznań).

WAGA PIÓRKOWA
1. Antkiewicz (Gdańsk),
2. Marcinkowski (Łódź),
3. Czortek (Warszawa),
4. Gołyński (Gdańsk),
5. Sobkowiak (Warszawa).

WAGA LEKKA:
1. Rademacher (Śląsk).
2. Bibrzycki (Śląsk),
3. Skierka (Gdańsk),
4. Waluga (Wrocław),
5. KOMUDA (Warszawa).

WAGA PÓŁŚREDNIA:
1. Chychla (Gdańsk),
2. Iwański (Gdańsk),
3. Olejnik (Łódź),
4. Błażejewski (Warszawa),
5. Adamski (Poznań).

WAGA ŚREDNIA:
1. Kolczyński (Warszawa),
2. Szymankiewicz (Gdańsk),
3. Pisarski (Łódź),
4. Sobczak (Poznań),
5. Cebulak (Pomorze).

WAGA PÓŁCIĘŻKA
1. Szymura (Poznań),
2. Nowara (Śląsk),
3. Kotkowski (Warszawa),
4. Mechliński (Gdańsk),
5. Lick (Gdańsk).

WAGA CIĘŻKA:
1. Białkowski (Gdańsk),
2. Klimecki (Poznań),
3. Niewadził (Łódź),
4. Jaskóła (Łódź),
5. Drapała (Śląsk).

* * *

Tak się przedstawia lista kapitana związkowego. Co do pierwszych dwóch wag nie mamy zastrzeżeń. Wobec słabej stosunkowo formy Stasiaka pierwsza lokata rzeczywiście może należy się Sowińskiemu, który na tle Segałowicza wypadł najlepiej z Polaków, tak samo nie będziemy kwestionować pierwszego miejsca Bazarnika w wadze koguciej. Co zaś do drugiego miejsca to już jest pewne ale... Grzywocz wydaje nam się lepszym od Kruży.

W wadze piórkowej też nie mamy zamiaru degradować Antkiewicza jednakże nie uważamy aby pozycja jego nie była zagrożona. Antkiewicz posiada wciąż jeszcze duże braki techniczne i każde jego spotkanie z Marcinkowskim w formie — może zakończyć się przykrą niespodzianką dla gdańszczanina.

W wadze lekkiej Rademacher jest zdaje się w tej chwili po ostatecznym wycofaniu się Kowalskiego bezkonkurencyjny. W wadze półśredniej Olejnik został sklasyfikowany na trzecim miejscu. Czy sprawiedliwie? Niestety tak. Łodzianin od dłuższego już czasu znajduje się w słabej formie, dalekiej od formy zeszłorocznej i nie może jakoś przyjść do siebie. Nie znaczy to jednak aby był gorszy od Chychły czy Iwańskiego. Olejnika po dojściu do formy stać będzie zawsze na pokonanie jednego i drugiego. Na razie jednak Olejnik nie może mieć pretensji że został sklasyfikowany dopiero na trzecim miejscu.

Pierwsze miejsce w wadze średniej oddalibyśmy... Szymankiewiczowi choćby ze względu na ostatnie jego sukcesy w spotkaniach z pięściarzami radzieckimi. Na drugim miejscu sklasyfikowalibyśmy jednocześnie aż trzech pięściarzy: Kolczyńskiego, Trzęsowskiego i Pisarskiego, na trzecim Sobczaka.

A teraz wagi ciężkie. W półciężkiej zgadzamy się z kapitanem związkowym. Szymura jest jeszcze wciąż bezkonkurencyjnym. Nowara jeszcze jest lepszym od czyniącego ciągłe postępy Kotkowskiego; ale w wadze ciężkiej protestujemy! Skąd Białkowski przed Niewadziłem? Nie tak dawno przecież Niewadził gładko rozprawił się z gdańszczaninem. Mamy wrażenie, że również poradziłby sobie z Klimeckim.

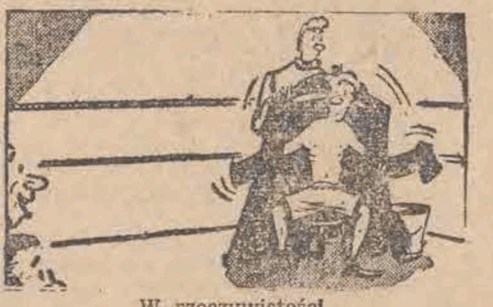
W spotkaniu z Koroliewem obaj przegrali przez k.o., a że Białkowski trzymał się na nogach może nieco dłużej — to nie może przesądzać o lepszej jego lokacie, gdyż Koroliewowi może nie wyszedł wcześniej kończący cios, albo po prostu nie chciało mu się tak odrazu wykańczać swego przeciwnika.

Lokatę Białkowskiego uważamy stanowczo za wysoką i sądzimy że w najlepszym wypadku mógłby rościć pretensje do trzeciego miejsca.

Dwóch Białkowskich...



W oczach kapitana PZB



W rzeczywistości...

Siatkarze radzieccy

nie oddają ani jednego seta w Polsce

Doskonała drużyna moskiewskiego „Dynamo" rrozegrała swój ostatni miecz w Polsce w Krakowie z tutejszą Olszą. Tak jak było do przewidzenia zwycięstwo odnieśli siatkarze radzieccy 3:0 (15:5, 15:7 i 15:8).

W ciągu całego tournee po Polsce goście nie oddali ani jednego seta, a w Krakowie odnieśli najłatwiejsze zwycięstwo. W prze-

Widzew wyjeżdża na Śląsk

RTS Widzew czeka w niedzielę ciężki mecz wyjazdowy. W dniu tym łodzianie walczyć będą w Wielkich Hajdukach z Ruchem, z którym nie tak dawno przegrał w rekordowym stosunku bramek 1:11.

Łodzianie wyjeżdżają na Śląsk w swym najsilniejszym składzie i dadzą niewątpliwie ze siebie wszystko, aby zmazać tę porażkę i tym razem uzyskać bardziej honorowy wynik.

16 listopada Widzew gościć będzie u siebie warszawską Legię.

Zwłoki Kusocińskiego odnalezione

Na Palmirach jak wiadomo został rozstrzelany przez Niemców mistrz Olimpijski z Los Angelos w biegu na 10 km ś. p. Janusz Kusociński.

Jak donosi „Przegląd Sportowy" grób Kusocińskiego został odnaleziony przez jego siostrę p. Marię Gościcką i znajduje się on na Palmirach w II kwaterze oznaczonej numerem XVII.

Zwłoki Kusocińskiego rozpoznano po garniturze i grzebieniu.

O mistrzostwo Łodzi

W niedzielę ŁKS—Zryw

W niedzielę dnia 2 listopada br o godz. 18-ej w hali Wimy przy ul. Rokicińskiej Nr 82 odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo okręgu kl. A pomiędzy KSZWM „Zryw", a ŁKS.

Na odbudowe Warszawy grała Straż z Dyrekcją PMS

Państwowy Monopol Spirytusowy na równi z innymi zakładami dbo o rozwój fizyczny swoich pracowników. Niedawno rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy strażą przemysłową a Dyrekcją PMS. Zwyciężyła Dyrekcja 2:0.

Część dochodu w sumie 7.960 zł organizatorzy przekazali na odbudowę Warszawy 954 złote zaś na Pomoc Zimową.

STEFANOWIC NADZIEJĄ JUGOSŁAWII

Jednym z najwybitniejszych obecnie lekkoatletów-biegaczy Jugosławii jest Dorde Stefanovic, zawodnik mający obecnie 36 lat — a więc mający przed sobą jeszcze ogromne możliwości.

Dorde Stefanovic ma najlepsze swoje wyniki następujące (będące jednocześnie rekordami Jugosławii):

1.500 m — 3.58,6. Według tabeli fińskiej, odpowiada to 940 pkt.

5.000 m — 15.07,4. Według tabeli fińskiej odpowiada to 925 pkt.

10.000 m — 31.45,4. Według tabeli fińskiej, odpowiada to 903 pkt.



ZNÓW WYPADEK PRZY WSKAKIWANIU DO TRAMWAJU

Wydawałoby się, że ostatni śmiertelny wypadek z młodą uczennicą gimnazjum łódzkiego powinien być dostateczną przestrogą dla tych, którym wciąż się zdaje, że dla pośpiechu warto ryzykować życie. Tymczasem znów zanotować musimy tragiczny wypadek przy wskakiwaniu do tramwaju w biegu. Tym razem uległ mu Stefan Jóźwiak, zamieszkały przy ul. Radwańskiej 60, który wskutek zbytniego pośpiechu wpadł pod koła wozu tramwajowego Nr 15, zdążającego z ul. Wojska Polskiego w kierunku Placu Kościelnego. Wezwany lekarz Pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi pierwszy komisariat M. O

ŚMIERĆ PRZY PRACY

29. 10. o godz. 10.30 na stacji Łódź-Chojny zmarł nagle kolejarz, ob. Tadeusz Wojciechowski, lat 44, zamieszkały w Radomiu, ul. Dobroszycka 29. Wezwany lekarz stwierdził zgon.